

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, wtorek 22 lutego 1949 r.

Nr 52 (65)

Kobiety wiejskie województwa poznańskiego wzywają do współzawodnictwa w akcji hodowlanej

kobiety województwa pomorskiego

Wczoraj w Auli A. Handlowej rozpoczęła się Narada Kobiet wiejskich woj. poznańskiego, poświęcona omówieniu udziału Kobiet w akcji „H”.

Obrady zagałała posłanka Izdydortycka a przewodniczącą objęła tow. Hetmańska, przewodn. pozn. W. R. N., powołując do prezydium: tow. posłankę Orłowską, tow. posł. Minora, ob. Krupe, delegatka zarządu głównego Zw. Sam. Chłopskiej, tow. Bączyka — prezesa zarządu wojewódzkiego ZSch., tow. Kaczmarek, — kierowniczkę Wydz. Kobiół KW. PZPR, posłankę Izdydortycką — kierowniczkę Wydziału Kobiół SL, Wistalową — kierowniczkę Wydziału Kobiół PSL, Andrzejewską — sekretarkę Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiół, Jurkowską — inspektora Wydziału Kobiół cego ZSch., z Bydgoszczy, Lebidowa — członka Gminnej Rady Narodowej i prezeskę Kół Gospodyń Wiejskich pow. konińskiego, Włochową i Drygasową — delegatki Kół G. W. z Krotoszy i Aleksandrę Podjadek z pow. sulecińskiego — sekr. Kół G. W.

Referaty wygłosili: tow. tow. Orłowska oraz Minor. Następnym punktem były meldunki z terenu. Między innymi powiat średzki wezwał do współzawodnictwa w akcji hodowlanej powiat poznański, pow. chodzieski — czarnkowskie, pow. wolsztyński — leszczyński, pow. Świebodzin — Międzyrzecz i Sulęcina, pow. krotoszyński — Gostyń, pow. jarociński — Ostrów.

Padły konkretne cyfry i do kładnie opracowane plany podniesienia hodowli w poszczególnych gminach i powiatach. Wiadac, że kobiety przygotowały się dobrze do konferencji i po deszły rzeczowo do akcji.

Po obszernej dyskusji, powzięto następującą uchwałę:

„My, kobiety wiejskie, woj. poznańskiego, zebrane na naradzie kobiecej w Poznaniu, przystępujemy do współzawodnictwa na odcinku podniesienia produkcji zwierzęcej. Zobowiązujemy się w przedziale

bież. roku podnieść Hczbowo hodowlę świń, przystąpić masowo do kontraktacji trzody chlewnej, spowodować szeroki udział kobiet w Komitetach Sklepowych i w Komisjach Członkowskich przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej — celem sprawiedliwego i sprawnego działania przy realizacji akcji „H”. Zobowiązujemy się podnieść

wydajność mleczną krów, przez racjonalne wykorzystanie paszy. Dbać o czystość obór i chlewów, zdrowy wychów cieląt i prosiąt i o staranne zorganizowaną odstawę mleka. Narada kobiet wiejskich woj. poznańskiego zapoczątkowując współzawodnictwo w akcji hodowlanej, wzywa kobiety woj. pomorskiego do podjęcia z nami współzawodnictwa”.

W chwili, gdy oddajemy numer do druku obrady konferencji trwają. (db)

Delegacja chłopów polskich zwiedza na Ukrainie KOŁCHOZ „ZDOBYCZE PAŹDZIERNIKA”

MOSKWA (PAP). Polska delegacja chłopska, przebywająca od kilku dni na Ukrainie, zwiedziła kołchoz, noszący nazwę „Zdobycze Października”. W związku z tym prasa radziecka zamieszcza opis tego kołchozu, położonego w okręgu kijowskim.

Kołchoz „Zdobycze Października” założony przed 27 laty, jest całkowicie zelektryfikowany, radiofonizowany i skanalizowany. Duża elektrownia o mocy 400 kw dostarcza prądu warsztatom mechanicznym, młynom, maszyni, serowni i innym urządzeniom mechanicznym. Przy pomocy prądu elektrycznego przygotowuje się po karm dla bydła. Każda prawnie rodzina kołchoźnicza posiada żelazko elektryczne, maszyny elektryczne i czajniki elektryczne.

W kołchozie istnieje klub wiejski, szkoła, biblioteka, czytelnia, ośrodek sanitarny, przedszkole i żłobek. W klubie, posiadającym salę na 300

miejs, wyświetlane są najlepsze filmy radzieckie.

Kołchozem kieruje od chwili jego założenia deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Fedor Dubkowicki.

Gospodarka rolna stoi w kołchozie na bardzo wysokim poziomie. Prace w polu są prawie całkowicie zmechanizowane. W roku ubiegłym zbierano przeciętnie z 1 ha — 17 centnarów pszenicy i żyta, oraz 300 centnarów buraków cukrowych. Plany tegoroczne

przewidują znaczne zwiększenie wydajności z 1 ha — do 22 centnarów dla zboża i 400 centnarów dla buraków cukrowych.

Należy w końcu podkreślić, że w czasie wojny kołchoz stał prawie całkowicie zniszczony przez najeźdźców faszystowskich. Kołchoźnicy, z których wielu walczyło na froncie lub w oddziałach partyzanckich, musieli po zakończeniu wojny dźwigać kołchoz dosłownie z ruin.

Rozkaz gen. Witolda w 3-cią rocznicę utworzenia ORMO

WARSZAWA (PAP). W związku z trzecią rocznicą utworzenia ORMO, komendant główny Milicji Obywatelskiej wydał następujący rozkaz specjalny:

„ORMOWCY!

W dniu 21 lutego mija trzy lata od chwili, gdy Rząd Ludowy powołał do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej.

Minione trzy lata pracy i walki, były najlepszym świadectwem Waszej ofiarności i oddania sprawie Demokracji Ludowej. Setki Ormowców, poległych w walce z wrogami ludu polskiego, tysiące godzin spędzonych w patrolach i obchodach, bezkompromisowa walka ze szkodnictwem gospodarczym — oto bohaterstwo wkład ORMO w dzieło walki o spokój i bezpieczeństwo Polskiej Ludowej.

Na progu czwartego roku istnienia ORMO, przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia i życzę Wam coraz lepszych sukcesów w wysiłku pracy i w walce o spokój naszej Ojczyzny.

Pamiętajcie zawsze, że masę pracujących miast i wsi nadały Wam szczytne miano Ormowców. Pamiętajcie zawsze, że Ormowiec winien być w pierwszych szeregach przodowników pracy, w pierwszych szeregach obrońców praw demokratycznych.

Zespolcie jeszcze bardziej swą pracę z organami Milicji Obywatelskiej, tępieć bezlitośnie bandytów, złodziei grosza publicznego, spekulantów i sabotażystów, bądźcie postrachem dla wroga klasowego.

Wierzę, że nigdy nie zawiedziecie zaufania polskich mas pracujących.

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej!

Komendant główny
Milicji Obywatelskiej

(—) Witold, gen. dyw.

Główny inspektor ORMO

(—) Kwiatkowski, ppłk.

Ppłk. T. KUFEŁ - komendant MO woj. poznańskiego

W trzecią rocznicę ORMO

W dniu 21 lutego br. mija 3 lata pełnej poświęcenia służby Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Te 3 lata istnienia O. R. M. O. to lata ofiarnej i nieustraszonej walki o budownictwo Socjalizmu w Polsce, walki o Jej bezpieczeństwo, to lata bohaterskiego wysiłku w walce o sprawę mas pracujących. Nie tylko bowiem dekret Rządu z dnia 21 lutego 1946 r., zdecydował o powstaniu O. R. M. O. Wyrosło ono z potrzeby obrony — obrony ludu, obrony jego praw, i jego zdobyczy.

W tym czasie bowiem, gdy obóz Demokracji budował zruiny młodego państwa, reakcja nienawidząca śmiertelnie robotników, chłopów polskich i Związku Radzieckiego, który nam pomagał, wypowiada nam śmiertelną wojnę.

Walka więc z reakcją wymagała szerokiego udziału mas pracujących. Bandy reakcyjne nekły bowiem wieś. Terroryzowały chłopów, którzy wzięli ziemię z Reforms Rolnej, zabierały chłopom przemocą produkty dla swych potrzeb, podpałyły spółdzielnie itd. Ich działalność odczuwał na każdym kroku robotnik i chłop. Sabotażyści i dywersanci niszczyli dorobek pracy klasy robotniczej.

Zanim więc powołano zostało do życia ORMO już organizowały się w różnych ośrodkach kraju dobrowolne ochotnicze drużyny robotnicze i chłopskie, które ochraniały mienie społeczne i państwowe przed bandytyzmem i pomagały aparatowi bezpieczeństwa walczyć z przestępczością. Dekret więc był wyrazem dążeń mas ludowych do obrony zdobyczy demokracji i wytrzebienia bandytyzmu w kraju.

Na przykładzie pracy ORMO w naszym województwie, stwierdzić można, że ORMO spełniło swoje zadanie.

I tak: za 3 lata swej działalności ORMO-wcy stoczyli 16 samodzielną walk z bandytami nie licząc 36 stoczonych wspólnie z M. O. Ujęli 64 przestępców, 136 złodziei, 26 przemytników i 47 przestępców leśnych.

W okresie wytężonej walki, kiedy to uzbrojeni najemcy reakcji podpalają i niszczą lasy państwowe, spółdzielnie, majątki i inne obiekty państwowe, ORMO bierze czynny udział w ratowaniu mienia państwowego i obywateli. I tak w akcjach gaszenia pożarów leśnych brało udział 1600 ORMO-wców, w gaszeniu innych pożarów 2928.

Nie mniejsze są osiągnięcia ORMO-wców w walce ze spekulacją, gdzie czynnych jest 1956 ORMO-wców a miernikiem ich wytężonej pracy jest wykrycie 62 bimbrów, 24 nielegalnych garbarni, 23 rzeźni potajemnego uboju, 60 wypadków nielegalnego handlu tytoniem. ORMO — zabezpieczyło poza tym wszystkie majątki PNZ w naszym województwie, na wielu zaś zakładach pracy są ORMO-wcy przykładem szlachetnego współzawodnictwa pracy.

Prócz tego ORMO, pracuje nad wychowaniem swoich szeregów. Praca kulturalno-oświatowa przyczynia się wybitnie do wychowania zwłaszcza młodzieży wiejskiej. Temu celowi służą 42 świetlice zaopatrzone we własne biblioteki i różne gry rozrywkowe. Zorganizowano w nich 26 kół dramatycznych, które wystawiły 63 sztuki teatralne na wsi, oraz 13 zespołów muzycznych i 2 chóry, które występują w swych własnych świetlicach, po wsiach i majątkach PNZ.

Nie sposób tu zamilczeć o udziale 760 ORMO-wców w zeszłorocznej akcji żniwnej w czasie której zebrano 1360 ha zboża, tym bardziej, że pomoc ta udzielona była przeważnie wdowom i biednym chłopom. Społeczeństwo województwa poznańskiego doceniło w zupełności znaczenie ORMO jako czynnika ładu i stabilizacji życia wewnętrznej, czego dowodem jest powołanie do życia Towarzystwa Przyjaciół ORMO, które ma na celu okazanie ORMO-wcom jaknajdalej idącej pomocy materialnej i kulturalnej.

Z zadań jakie pierwszy Kongres PZPR postawił przed klasą robotniczą wypływają w całej rozciągłości zadania dla ORMO. ORMO-wcy bowiem zatrudnieni w zakładach pracy, uzbrojeni w oręż czujności, oddadzą demokracji nieocenione usługi, potrafią wykryć i spariżować działalność wrogów ludu. Lecz, by móc z całą bezwzględnością demaskować i tępić wroga, gdziekolwiekby tylko znajdował się, posiadajemy głęboką znajomość przemian gospodarczych i społecznych i praw nimi rządzących.

Jeżeli ORMO-wcy ją posiadają, wówczas zrozumieją drogę prowadzącą do celu o który walczymy — do Polski Socjalistycznej.

Reasumując 3-letni dorobek ORMO, stwierdzić należy, że wywiązało się ono ze swego zadania, aby móc jednak wypełnić zadanie nałożone nań przez klasę robotniczą musi:

— Stać w dalszym ciągu w pierwszym szeregu przodowników pracy, przodować we współzawodnictwie.

— Brać bardziej aktywny udział w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi.

— Coraz silniej współpracować z organami bezpieczeństwa w ugruntowaniu stanu bezpieczeństwa kraju.

— Udziałać jaknajdalej idącej pomocy Milicji w tępieniu przestępczości.

— Podnieść na wyższy poziom wykształcenie polityczne i bojowe.

— Ścisłe współpracować ze strażami pożarnymi i wspólnie z nimi nieść pomoc ludności na wypadek pożaru i innych klęsk żywiołowych.

— Rozbudować ORMO na wsi.

Jeżeli wyżej postawione zadania zostaną wypełnione możemy być pewni, że na nowym etapie walki ORMO poprzez podwyższenie jeszcze bardziej swego poziomu, wzmocnienie swej ideowości i świadomości jeszcze mocniej zwiąże się z całym ludem pracującym a jego wkład w dzieło walki o socjalizm przyspieszy jego realizację.

Główne zadania spółdzielczości na rok 1949

Plenum Naczelnej Rady Spółdzielczej zaznajomiło się z planem gospodarczym spółdzielczości na rok 1949 jak również z wytycznymi planu pracy CZS na pierwsze półrocze. Główne zadania CZS koncentrują się w następujących sferach dziedzinach: mobilizacja wszystkich sił wytwórczych spółdzielczości dla realizacji planu gospodarczego, racjonalizacja organizacji pracy, jako podstawowy warunek realizacji planu, powiązanie jak najściślej z masami robotniczymi i chłopskimi, przygotowanie i planowe gospodarowanie kadrami pracowniczymi, stałe usprawnianie działalności aparatu rewizyjnego

w spółdzielczości, uporządkowanie organizacyjne programowe akcji propagandowej i wydawniczej spółdzielczości.

Praska orkiestra radiowa gra dla polskich robotników

PRAGA. W przyszłym tygodniu udaje się do Polski orkiestra symfoniczna radia praskiego. Orkiestra da kilka koncertów w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Poznaniu. Orkiestra praska koncertować będzie również w niektórych fabrykach dla robotników polskich.

LUDNOŚĆ LESZNA MANIFESTUJE przeciw antypokojowej polityce anglo-amerykańskich imperialistów

Przy współudziale Komisji Koordynacyjnej organizacji społecznych, partii i związków

Gen. Clay contra Majakowski

MOSKWA (PAP). Organ Związku Pisarzy Radzieckich „Literaturnaja Gazeta” przy nosi wiadomość, że gen. Clay wydał zarządzenie w sprawie zniszczenia na obszarze amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec zbioru wierszy Majakowskiego, wydanego ostatnio w przekładzie na język niemiecki.

W komentarzu do tej wiadomości „Literaturnaja Gazeta” stwierdza, że nielaskę wielkorządcy amerykańskiego wywołał przede wszystkim znany wiersz Majakowskiego „Black and White”. Jak się okazuje, bohater tego wiersza, amerykański król cygar Henry Clay właściciel firmy „Henry Clay and Cok Limited”, jest ojcem władcy Bizonta — gen. Clay’a.

wawodowych zwołano wielkie zebranie manifestacyjne, które odbyło się w sali kina „Polonia” w Lesznie. Zebranie zagałał prezes Obwodu Ligi Morskiej w Lesznie ob. Kollat, powołując do prezydium, w skład którego weszli m. in. przodownicy pracy.

Referat „Związek Radziecki i Kraje Demokracji Ludowych w walce o stały pokój” wygłosił przybyły z Poznania prezes Okr. Zarządu Ligi Morskiej poseł Włodek. Mówca napiętnował imperialistyczne dążenia państw anglosaskich do wywołania nowej wojny i zobrazował stałą walkę Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej o utrwalenie pokoju w świecie.

Po wysłuchaniu referatu zebranie uchwalili jednomyślnie rezolucję protestacyjną przeciw agresywnemu imperializmowi angloamerykańskiemu. Zebranie zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty”.

Państwowe Gospodarstwa Rolne

— NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO USPRAWNI HODOWLĘ W MAJĄTKACH PAŃSTWOWYCH

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z 12 bm. powołał nowe przedsiębiorstwo państwowe p. n. „Państwowe Gospodarstwa Rolne”.

Przedsiębiorstwo to obejmie administrację nad wszystkimi majątkami państwowymi, którym dotychczas administrowały Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin i Państwowe Zakłady Chowu Koni.

W związku z tym, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych — Stanisław Tkaczewski, udzielił prasie wywiadu, w którym omówił sprawę połączenia PNZ, PZHR i PZChK w jedno przedsiębiorstwo, dorobek łączących się instytucji i nowe zadania państwowych gospodarstw rolnych.

Państwowe gospodarstwa rolne, które do niedawna administrowane były przez trzy różne instytucje, prowadzą pracę hodowlaną roślin i zwierząt oraz masową produkcję roślinną i zwierzęcą.

Dotychczas hodowla oddzie-

lona była od masowej produkcji i przekazana PZHR i PZChK. W praktyce jednak rozdział ten nie istnieje, gdyż obydwa te działy pracy są ze sobą ściśle związane. Dlatego też, zarówno PZHR, jak i PZChK poza hodowlą prowadziły w swych gospodarstwach

również masową produkcję, tak roślinną, jak i zwierzęcą. Obecnie działalność hodowlaną i produkcyjną skupiona jest w jednej instytucji, co wpłynie korzystnie na obydwa działy pracy.

Poza tym istnienie trzech różnych instytucji utrudniało sprawne kierowanie pracą. Na wielu odcinkach gospodarstwa państwowe mają do wykonania identyczne zadania.

Przy istnieniu wspólnego kierownictwa, wykonanie tych prac będzie o wiele sprawniejsze.

Ułatwi się też i ujednolici planowanie gospodarcze w państwowych gospodarstwach rolnych.

Ważną przyczyną połączenia PNZ, PZHR i PZChK było dążenie do wprowadzenia oszczędności personalnych. W trzech instytucjach trzeba było rozbudować na tych samych szczeblach duży aparat inspekcyjny, kontrolny i kierowniczy, co pociągnęło za sobą duże koszty administracyjne.

Urządzenia radiowe i samoloty

wzmóc udział w „obławie na wilki” w krajach skandynawskich

MOSKWA (PAP). Jak donosi Agencja TASS z Helsinek, dziennik fiński „Vapaa sana” zamieścił następującą wiadomość o mającej się odbyć w dniu 10 marca „obławie na wilki” w Enontekio (północna Finlandia).

„Wyznaczona w Enontekio obława na wilki, w której miały być użyte urządzenia radiowe, samoloty i aparaty do zdjęć lotniczych, wywołała cały szereg komentarzy, wyjaśniających istotny cel tego polowania.”

Jak wynika z uzyskanych dotychczas wiadomości, koła amerykańskie przywiązują wielką wagę do tej „obławy” i zwróciły się do ministra spraw zagranicznych Finlandii zapytaniem, czy istnieje możliwość sfotografowania tego „polowania”. Poza tym nawiązał również kontakt z ministrem spraw zagranicznych w tej kwestii pewien Anglik, który wykazał także nie zwykłe zainteresowanie „obławą”.

Ponadto do tej imprezy przywiązują wielką wagę pewne koła w Finlandii. W związku z tą sprawą wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość, że w północnej Norwegii czy-

nione są również przygotowania do analogicznej „obławy”, która rzekomo „nie spełniłaby swych zadań, gdyby Finlandia nie wzięła w niej udziału”.

Związek Radziecki przygotowuje się

do obchodu 31-ej rocznicy utworzenia Armii Czerwonej

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki przygotowuje się do uczczenia 31 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej. W całym kraju odbywają się uroczyste akademie i zebra-

nia. W dniu 18 bm. w Centralnym Domu Armii Radzieckiej im. Frunze, odbyło się zebranie pracowników sztabu głównego wojsk lądowych, na które przybyli m. in. marszałek Koniew, generałowie Malinin, Żadow, Galicki. Po referacie, wygłoszonym przez szefa zarządu politycznego wojsk lądowych, generała Gaładzewa, zebrani uchwaliли tekst listu powitalnego do generałissimusa Stalina. Na zakończenie uroczystego zebrania odbył się wielki koncert z udziałem artystów Teatru Wielkiego i Mchat.

Szczególnie uroczyste przy-

gotowuje się do obchodu 31 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej ludność miasta Narvy (Republika Estońska). Z miastem Narwą łączy się wiele wspaniałych kart historii rosyjskiej. Przez Narwę niejednokrotnie próbowali wtargnąć do Rosji z zagranicznymi grabieżcami. Podczas ostatniej wojny Narwa była całkowicie zniszczona.

Hitlerowcy wysadzili wszystkie domy w mieście, zniszczyli gmachy starożytnej architektury i pomniki. Gdy Armia Radziecka wyzwoliła Narwę, znajdował się tam tylko jeden mieszkaniec. Przez krótki okres czasu miasto podniosło się z ruin, odbudowano domy mieszkalne i zakłady przemysłowe, które tętnią już życiem.

Związki Zawodowe otoczą opieką

ogrodnictwo działkowe

3500 pracowników otrzyma nowe działki

W sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu odbył się Okręgowy Zjazd Delegatów Towarzystw Ogrodów Działkowych, poświęcony omówieniu zadań, stojących przed właścicielami działek w bieżącym roku gospodarczym.

W zjeździe wzięli m. in. udział delegat MRN ob. Cuprych, ob. Czesław Mikulski (OKZZ), ob. Tadeusz Grunwald (Centr. Zarząd Tow. Ogrodów Działkowych) i ob. Futaszewicz (Centralna Komisja Zw. Zaw.).

Delegaci instytucji społecznych omówili sprawę reorganizacji ogrodnictwa działkowego, którego stroną administracyjną prowadzić będą związki zawodowe w ramach zrzeszonych pracowniczych zespołów działkowych. Projekt zmian zostanie poddany głosowaniu na najbliższej sesji sejmowej. Reorganizacja pozwoli na scentralizowanie funduszy, koniecznych do rozbudowy ogrodnictwa działkowego, przyczyni się do spopularyzowania akcji wśród szerokich mas robotniczych.

Ogrodki działkowe na terenie Poznania i województwa poznańskiego zrzeszone są w 70 towarzystwach, których majątek własny wynosi około 40 milionów złotych. Obecnie akcja ogrodników działkowych objętych jest 11 tysięcy „działkowiczów”, ogólna powierzchnia ogrodników działkowych wynosi 600 ha. Działkowicze w naszym województwie we własnym zakresie posiadają 7 tys. drzew i 300 tys. krzewów, zajmując w akcji sadzenia drzew owocowych drugie miejsce w Polsce.

Poważne są osiągnięcia towarzystw w zaopatrzeniu w nasiona, których w 1947 roku dostarczono 13 tys. kilo, prowadzeniu systematycznej walki ze szkodnikami oraz w dziedzinie hodowli jedwabników.

Plan pracy na rok 1949 przewiduje założenie w 24 miastach 25 ogrodników, które na obszarze 156 ha dadzą nowe działki 3489 pracownikom. Na-

ten cel prelimitowano 10.700 tys. zł. Kwotę 9,5 mil. zł przeznaczone na odbudowę 6855 działek. Umożliwi to usunięcie śladów zniszczeń wojennych, wykonanie koniecznych ogrodnich i doprowadzenie wody. Plany inwestycyjne przewidują budowę 11 ogrodników działkowych przy zakładach pracy o ogólnej powierzchni 74 ha. Włączenie 4220 działek na Zi-

mi Lubuskiej wysunie Poznańskie na przedujące miejsce w ogrodnictwie działkowym w skali krajowej.

W czasie obrad 9 działaczy towarzystwa zostało wyróżnionych pamiątkowymi odznaczeniami. Dowodem zaufania do dotychczasowych władz z przewodniczącym ob. Zielińskim, z czym jest ponowny wybór zarządu w niezmienionym składzie.

Poważną bolączką „działkowiczów” w Poznaniu są sprawy otrzymania nowych terenów pod ogrodniki w związku z stale postępującą rozbudową szeregu obiektów przemysłowych. Szybkie uregulowanie sprawy ewentualnych „terenów zastępczych” między Towarzystwami a Zarządem Miejskim umożliwi użytkownikom działek racjonalną uprawę ogrodników w ramach nakreślonych planów. (m)

Ponad 2.500 członków

liczy Towarzystwo Przyj. Polsko-Radzieckiej w powiecie średzkim

Dużą aktywność przejawia w pow. średzkim Towarzystwo Przyj. Polsko-Radzieckiej. Od 15 członków w chwili założenia Towarzystwa, obecnie liczba ta wzrosła do przeszło 2.500 członków, zgromadzonych w 46 kołach.

W celu uaktywnienia pracy Towarzystwa w terenie otwarto niedawno własny lokal w Banku Ludowym przy Starym Rynku, oraz zaangażowano specjalnego instruktora.

W uznaniu zasług nad rozwojem Towarzystwa, prezes i sekretarz Zarządu Powiatowego TPPR w Środzie, tow. Józef Taciak i Edmund Orłowski otrzymali od prezesa zarządu wojewódzkiego Towarzystwa Przyj. Pol-

sko-Radzieckiej tow. Migonia upominki, w postaci kompletu książek. (gr)

Zabawa robotnicza

bez alkoholu

Nasz korespondent z pow. obornickiego tow. STEFAN MUSIELAK, donosi:

Pracownicy Tuczarni drobiu w Obornikach urządzili w związku z otwarciem świetlicy wieczorek karnawałowy, pod hasłem „Zabawa robotnicza bez alkoholu”.

Wieczorek obfitował w różne niespodzianki i udał się doskonale. Świat pracy umie się bawić ochoczo również bez wódki.

TPZ nawiązuje ścisłą współpracę z młodzieżą ZMP-owską i harcerską

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego Towarzystwa Przyj. Żołnierza.

Prezes TPZ, minister Stefan Matuszewski wygłosił na zebraniu referat ideologiczny.

Na wstępie mówca uwypuklił agresywną politykę imperializmu anglo-amerykańskiego i jego satelitów, idących po linii tworzenia agresywnych bloków. Z kolei min. Matuszewski podkreślił pokojowe dążenia ZSRR i państw demokratycznych ludowej i ich gospodarczą niezależność, oraz omówił zwycięskie ruchy wolnościowe, ciemiężonych przez imperializm mas ludowych. W zakończeniu mówca wysunął konieczność zbliżenia społeczeństwa do odrodzonego Wojska Polskiego, stojącego na straży naszych zdobyczy pokojowych.

Z kolei sekretarz generalny TPZ ppłk Michał Gruca, zanalizował osiągnięcia TPZ w 1943 r. Towarzystwo Przyj. Żołnierza przeszło w ubiegłym roku z pracy opiekuńczej na drogę pracy kulturalno-oświatowej dla wojska i zacieśnienia jego kontaktu ze społeczeństwem.

Zadaniem naszej organizacji w przyszłości — zakończył ppłk. Gruca — będzie wciągnięcie do współpracy najszerszych mas bezpartyjnych i akcja, która będzie miała na celu utwierdzenie w masach pracujących świadomości, że odrodzone wojsko polskie pow-

stało z ludu i stoi na straży jego praw.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Minister Matuszewski podsumował wyniki obrad i podkreślił, że TPZ jest bezpartyjną lecz upolitycznioną organizacją społeczną, dostępną dla wszystkich lojalnych demokratów i patriotów. W organizacji nie może być jednak miejsca dla skodników i sabotażystów. Mówca podkreślił dalej konieczność otoczenia szczególną opieką młodzież TPZ i jej ścisłą współpracę z młodzieżą ZMP-owską i harcerską.

Za dwa tygodnie

rozejm między Izraelem a Egiptem

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że podpisanie rozejmu między Izraelem a Egiptem oczekiwane jest w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Jedyną przeszkodą jest obecnie niezgodzenie sprawy miejscowości Beersheba na obszarze Negev. Przypuszcza się, że sprawa ta została uregulowana bez wprowadzenia większych zmian sytuacji. W Beersheba stacjonuje garnizon żydowski.

Według doniesień z Damasku, opracowano już projekt układu między Izraelem a Libanem.

Samolot z oficerami anglosaskimi

ostrzeliwał ludność cywilną w Grecji

BUKARESZT (PAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że artyleria przeciwlotnicza greckiej armii demokratycznej zestrzeliła nad miejscowością Pisoderi w pobliżu miasta Florina samolot nieprzyjacielski, który ostrzeliwał z broni maszynowej ludność cywilną.

W samolocie znajdowali się oficer amerykański William Wagner i pułkownik angielski Smith.

Należy przypomnieć, że niedawno zestrzelony został na terytorium greckim przez ar-

tylerię armii demokratycznej samolot, na którego pokładzie znajdował się ppłk. amerykański Edner. Jest to więc już drugi wypadek ujawnienia o sobistej czynnej interwencji wojskowych anglosaskich w greckiej wojnie domowej.

Gdy tylko wypadek ten został podany do wiadomości publicznej przez rozgłoszenie Wolnej Grecji, radio ateńskie pospieszyło z oświadczeniem, że w zestrzelonym samolocie znajdowali się rzekomo dwaj członkowie tzw. komisji bałkańskiej, którzy „wykonywali swą misję”.

Ulica Marszałka Rokossowskiego

W POZNANIU

Jak informują nas z prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, w najbliższych dniach ulica Marsz. Focha będzie przemianowana na ul. Marsz. Rokossowskiego. Inicjatywą nadania jednej z głównych ulic Poznania imienia popularnego w Polsce marszałka Armii Radzieckiej wyszła od robotników poznańskich, którzy niejednokrotnie zabierali już w tej sprawie głos na łamach „Gazety Poznańskiej”.

Nazwisko marsz. Ferdynanda Focha jest ściśle związane z ciężkim dla nas okresem Polski przedwzrostu owej i mogło cieszyć się popularnością jedynie w kołach polskiej sanacji. Dla ludu pracującego Polski Odrodzonej nazwisko to waży się z wspomnieniami wrogości w stosunku do Narodu polityki zagranicznej klitki pilsudczykowskiej, zdradzieckiej wyprawy Pilsudskiego na Kijów i zgubnych antyradzieckich tendencji. Marsz. Foch z krwią i kości militarysta, był zawziętym i zdecydowanym wrogiem Związku Radzieckiego, brał udział w organizowaniu interwencji przeciwko państwu robotników i chłopów.

Miejska Rada Narodowa, decydując się na zmianę nazwy ul. marsz. Focha — szła po linii życzeń mas pracujących Poznania.

W ciężkim okresie cofania się wojsk radzieckich w lecie 1941 roku, gdy opuszczono Smoleńsk i front niemiecki posuwał się na wschód, z urywków audycji radiowych i komunika-

tów, w Poznaniu usłyszano po raz pierwszy o radzieckim generale, który walczył na szosie mińskiej.

Opowiadano cuda o jego odwadze, a jednocześnie dodawano, że generał, który sam prowadzi czerwoną armię do ataku i bije Niemców na odcinkach najbardziej beznadziejnych, jest Polakiem z pochodzenia. Odtąd o generale Rokossowskim, jednym z dowódców Frontu Zachodniego mówiono ustawicznie.

Ten generał — żołnierz, Polak z pochodzenia, syn maszynisty kolejowego, — walczył na wszystkich frontach ostatniej wojny, pod Moskwą i w Zagłębiu Donieckim, pod Stalingradem i na Białorusi, był jednym z pierwszych, którzy wkroczyli do Polski. Wojska Rokossowskiego przerwały obronę wroga nad Narwią, uwalniały Pułtusk, Mławę, Pruszy Wschodnie, Marszałek Konstanty Rokossowski, dowódca wojsk drugiego Frontu Białoruskiego, uwolnił olbrzymią połac naszego kraju.

W pierwszych latach po wyzwoleniu wojska marsz. Rokossowskiego pomagały nam na Dolnym Śląsku i na Ziemi Lubuskiej w rozminowywaniu pól, przeprowadzaniu pierwszych żniw i pierwszych siewów, w zwycięskiej bitwie o pierwszy własny polski chleb, w odbudowie zrujnowanego przemysłu i transportu.

Masy pracujące Poznania z dumą i radością witają decyzję Miejskiej Rady Narodowej Poznania.



wtorek 22. II. 1949 roku.
9,10 Dziennik poranny; 7,00 Wiadomości dziennika porannego; 7,20 Przegląd prasy stołecznej; 8,30 „Stare i nowe” powieść Lucjana Rudnickiego; 9,15 Informacje ogólnopolskie; 9,30 Wszelchnia na diodę; 11,40 Kronika polityczno-gospodarcza Węgier; 12,04 Wiadomości południowe; 12,20 „Na swoją ską nute” — gra zespołu Tadeusza Wesołowskiego; 12,45 Audycja dla wsi: a) skrzynka nr 30 Związku Samopomocy Chłopskiej; b) pogadanka pt. „Pielęgnacja ozimów jesienią, zimą i wiosną” w oprac. Zdzisława Piekarka; 13,00 Muzyka rozrywkowa; 14,30 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu w opr. Eugenii Wiśniewskiej; 15,10 Peloton literacki Stanisława Telegi pt. „Gratifikacja Stanisława Rolniczy”; 15,20 Wiadomości z Ziemi Zachodnich; 15,25 Informacje poznające; 15,30 „Węgieł” — pogadanka dla dzieci; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,30 „Rozpoczynamy rok Chopinowski” — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 17,00 Koncert popularny; 17,45 Lekcja języka rosyjskiego; 18,00 Wszelchnia radiowa; 18,20 „Ze skarbca melodii ludowych”; 18,45 Droga przez błękit — pogadanka; 19,00 Koncert inauguracyjny Roku Chopinowskiego 1949; 20,00 Dziennik wieczorny; 22,00 Koncert rozrywkowy; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Muzyka tańeczna; 23,45 Pogadanka pt. „O świetle Armii Radzieckiej w rocznicę wyzwolenia Poznania”; wygłosił mjr Ryszard Leciński; 23,55 Marsze radzieckie i polskie.



Gen. bryg. Jan Rodkiewicz

Armia droga nam i bliska

wódcy i Stratega naszych czasów — Stalina.

Armia, która rozstrzygnęła o losach II wojny światowej

W dniu 23 lutego wszystkie miłujące pokój narody, masy pracujące i ludzie postępu całego świata obchodzą, wspólnie z narodami radzieckimi, święto 31 rocznicy Armii Radzieckiej.

Szczególnie gorąco włącza się w to święto nasz naród, zdziękujący Armii Radzieckiej swoje wyzwolenie i możliwość pokojowego budownictwa socjalizmu w swym kraju.

Odrodzone Wojsko Polskie, wyrażając głębokie uczucia całego narodu i wierne swym najpiękniejszym tradycjom wspólnej walki z Armią Radziecką, uważa święto Armii Radzieckiej za swoje święto.

Trudno jest nam żołnierzom Odrodzonego Wojska Polskiego mówić czy pisać o Armii Radzieckiej bez serdeczności, słowa nasze o Niej, mimowolnie, nabierają barwy pełne stają się uczucia i wzruszenia.

Nie umiemy pisać czy mówić o Armii Radzieckiej bez serdeczności, bo nie możemy zapomnieć krwi żołnierzy radzieckich przelanej na naszej ziemi ojczystej; bo nie możemy zapomnieć tych dni i lat, gdy dzieliliśmy z nimi ciężki trud

W czerwcu 1941 roku w przededniu napaści hitlerowskich armii na Zw. Radzieckiej, cała niemal Europa leży u stóp Hitlera. Anglia jest całkowicie bezsilna, nie posiada prawie lotnictwa, które poniosło ciężkie straty w toku walki, a wojska brytyjskie ewakuowane z Dunkierki, pozostawiły tam cały swój sprzęt wojenny. Stany Zjednoczone nie są zdolne do samodzielnej walki, nie są nawet w stanie okazać skutecznej pomocy W. Brytanii. Ich produkcja wojenna zaczynała się dopiero rozwijać, a siły zbrojne były słabe liczebnie i nie przygotowane do walki.

W dniu 22 czerwca na Zw. Radzieckiej uderzyło 170 dywizji niemieckich. Towarzyszyły im wojska Finlandii i Węgier, Włoch i Rumunii, ochotnicy Hiszpanii i Francji, faszystowska zbieranina z całej niemal Europy.

Przemysł zbrojeniowy Czechosłowacji i Francji, Włoch, Danii i Holandii, produkcja Skody, Schneider-Creuzot, Ansaldo, Nosdena i innych, zaopatrywała tę dywizję w sprzęt wojenny. 170 dywizji niemieckich rozporządzało 180 typami i kalibrami samych tylko armat. Wspierało je 5 flot po-

długotrwała obrona Stalingradu — miasta noszącego imię Wielkiego Stalina — pozwala na ściągnięcie i przygotowanie do kontrataku olbrzymich rezerw ludzkich i techniki. 330-tysięczna armia Paulusa zostaje okrążona, zniszczona lub wzięta do niewoli.

Od tej zwrotnej i kulminacyjnej: w dziejach II wojny światowej bitwy, Niemcy stracili inicjatywę. Jeszcze w lipcu 1943 roku próbują ofensywę na wielką skalę na wąskim odcinku frontu między Białogrodem, Kurskiem i Orłem, ale gdy ich ataki się załamały — runęła na nich jak lawina nowa kontrofensywa radziecka. Od-tąd Armia Radziecka rozpoczęła swój bezprzykładowy w dziejach zwycięski marsz od brzegów Wołgi do brzegów Łaby i od Kaukazu do Alp, poprzez rzeki, góry i kraje...

Kiedy wojska sojusznicze dokonują spóźnionego desantu we Francji, Armia Radziecka jest już w Rumunii, wyzwala Polskę, a Związek Radziecki jest już całkowicie oczyszczony od najeźdźcy. W maju 1945 roku Armia Radziecka zadaje wrogowi ostatnie uderzenie. Pada Berlin i Niemcy kapitulują. Armia Radziecka pod wodztwem Stalina realizując stalinowskie plany wojenne, w oparciu o stalinowską sztukę wojenną — zwycięsko kończy II wojnę światową.

W dni, kiedy Armia Radziecka ratowała W. Brytanię od inwazji niemieckiej i podboju, dzisiejszy „prorok z Ful-

mieckich”. Na Zachodzie, jeśli nie liczyć walk w Libii, gdzie przeciwko Anglikom walczyły 3 dywizje niemieckie i tyle samo włoskich, działań wojennych nie było.

Gdy w roku 1942 na froncie wschodnim walczyły 240 doborowych dywizji niemieckich, operacje w Afryce Półn. wiązały zaledwie 4 dywizje niemieckie i 11 dywizji włoskich. W roku 1943 na froncie wschodnim walczyły 257 dywizji — na całym froncie zachodnim walczyły zaledwie 10 dywizji. Wreszcie nawet i po desancie we Francji walczyły na froncie zachodnim 60—70 dywizji wobec 210 dywizji walczących na froncie wschodnim. Cała kadrowa armia niemiecka była rozbita na wschodzie. Losy wojny rozstrzygnęły się na froncie wschodnim.

Do dnia 22 czerwca 1944 roku tzn. w ciągu trzech lat wojny, straty niemieckie na froncie wschodnim obliczano na 7 mil. 800 tys. ludzi, 70 tys. czołgów 60 tys. samolotów, ponad 90 tys. armat. W ciągu tych trzech lat, Armia Radziecka straciła 5 mil. 300 tys. żołnierzy, a w ciągu całej wojny do 7 mil. ludzi. Straty armii brytyjskiej w ludziach w ciągu całej wojny wyniosły 414.300 żołnierzy; — Stany Zjednoczone straciły 273.900 żołnierzy.

Cała Francja została zagrożona w ciągu 40 dni, na podbicie Europy poza W. Brytanią, Szwecją i Szwajcarią starczyło Niemcom w sumie 110 dni. Jedno tylko miasto — Stalingrad, wśród nieustannych szturmów, niepokonane w walce na śmierć i życie, opierało się przez 123 dni. Sewastopol odparł ataki niemieckie przez 250 dni, 900 dni trwała blokada Leningradu. 36 miesięcy Armia Radziecka wiodła walkę samotnie. 28 miesięcy trwała nieprzerwana ofensywa Armii Radzieckiej, zakończona kapitulacją Niemiec.

Armia Radziecka wypłastowana przez WKP(b), stworzona, zorganizowana i wychowana przez Lenina i Stalina zwyciężyła „niezwyciężoną” armię niemieckich faszystów i zacydowała o zwycięstwie nad hitlerowskim barbarzyństwem.

Armia, z którą nas łączy więź ideowa...

Bieg wydarzeń sprawił, że rocznica wyzwolenia Poznania przypada na dzień święta Armii, która tego wyzwolenia dokonała. I gdy mówimy o wielkiej Armii Radzieckiej, musimy stawać jak żywe w pamięci mieszkańcy naszego miasta, te dni walki o Poznań, długotrwałe i krwawe boje z zaciekłymi broniącymi się Niemcami, zaciete starcie o każdy dom, zaułek, ulicę, ciała poległych żołnierzy i oficerów radzieckich, wielokrotne szturmowanie Cytadeli, na której stokach Poznańscy — cytańscy walcząc ramie przy ramieniu z Armią Radziecką własną krwią świadczyli swą miłość ojczyźnie i łączyli węzłami braterstwa krwi Poznań z Armią Radziecką. Obchodzona w dniu święta Armii Radzieckiej rocznica wyzwolenia Poznania nade wszystko i prawdziwą treść naszym serdecznym sło-

Żołnierz radziecki obrońcą pokrzywdzonych



W czasie wojny z hitlerowskimi najeźdźcami, uwalniając kraje uciskane, żołnierz radziecki wykazał daleko idącą ofiarność i wysokie poczucie moralne.

wom poświęconym tej Armii. Wyzwoliciele, przypomina o wieczystym i świętym długu wdzięczności, jaki wobec niej zaciągnęliśmy.

W ogniu II wojny światowej i walk wyzwoleńczych narodu naszego dojrzała braterstwo broni naszego Wojska z Armią Radziecką. Przy boku Armii Radzieckiej walczyliśmy i zwyciężyliśmy, tylko przy boku Armii Radzieckiej i tylko dzięki niej, mogliśmy przeprzeć wroga z naszej ziemi.

Wspólna walka naszego Wojska z Armią Radziecką stanowi najszlachetniejszą tradycję Odrodzonego Wojska Polskiego.

Istota jednak naszego braterstwa broni tkwi głębiej i oznacza sojusz wojska narodu, który walczy o socjalizm i buduje socjalizm, z siłami zbrojnymi narodów, które zwycięsko socjalizm u siebie urzeczywistniły.

Armia Radziecka mogła stać się Armią - Wyzwolicielem, mogła stać się Armią - Niezwyciężoną, mogła stać się Armią - Nosicielką Wolności i Ojczyzny, wreszcie Armią — Ostoją Pokoju, jedynie dzięki temu, że jest Armią, stworzoną przez zwycięską Rewolucję Październikową, przez wyzwolone masy pracujące Kraju Radzieckiego.

Krwą scementowany, braterski sojusz Wojska Polskiego z Armią Radziecką wynika z faktu, że byliśmy i jesteśmy Wojskiem stworzonym przez klasę robotniczą, przez jej Partię, przez najbardziej oddanych ludzi tej Partii. Nasz braterski sojusz wynika przede wszystkim z faktu, że jesteśmy, podobnie jak Armia Radziecka, siłą zbrojną zwycięskiej masy pracujących, klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Nasza wspólna walka była wyrazem proletariackiego internationalizmu, przykładem solidarności międzynarodowej proletariatu wszystkich krajów w walce przeciwko faszystowskiemu imperializmowi, przeciwko niesprawiedliwości społecznej i wszelkiemu uciskowi. Celem tej wspólnej walki było zniszczenie faszystów, była władza dla mas pracujących, było zwy-

cięstwo postępu i pokoju, zwycięstwo socjalizmu. Taka była podstawa i taki był i jest sens naszego braterstwa broni.

Masy wyzyskiwane i uciskane, ludy gnębione i ciemnione, wszyscy cierpiący w okowach imperializmu, widzą w Armii Radzieckiej armię kraju, w którym zniesiony został wszelki wyzysk człowieka przez człowieka, i wszelkie panowanie narodu nad narodem.

Wszyscy spragnieni pokoju, stęsknieni za trwałym dobrobytem i zanikiem grozy wojny, bezrobocia, kryzysów i nędzy, widzą w Armii Radzieckiej armię kraju, który od chwili powstania nieustannie i z całą wytrwałością broni ideał pokoju, armię kraju, w którym zniknęło bezrobocie, kryzys i nędza, a który konsekwentnie i stale idzie po drodze wzrastającego dobrobytu.

Wszyscy, którzy wkroczyli na drogę lepszej przyszłości i likwidują u siebie ustrój wyzysku budując nowe, socjalistyczne jutro, widzą w Armii Radzieckiej armię kraju, w którym socjalizm jest już rzeczywistością.

I Wicemin. Obrony Narodowej, gen. dyw. Spychalski pisał: „Masy ludowe widzą w Armii Radzieckiej wyrazicielkę nowego ustroju i wyzwolenia społecznego. Dlatego Armia Radziecka zdobyła sobie na całym świecie autorytet i szacunek narodowy, jakiego nie posiadała dotychczas jeszcze żadna armia”.

W okresie, gdy zagrożony w swych podstawach rozwojem wewnętrznym przeciwnieństw imperializm amerykański organizuje agresywne bloki wojenne i czyni przygotowania do nowej wojny, jest Armia Radziecka granitową skałą, o którą te usiłowania się rozbijają. Świadomość istnienia groźnej i stale rosnącej mocy, która strzeże pokoju, oświadcza zapędy agresorów. I dziś, jak w dni wojny, narody z nadzieją i wiarą spoglądają w stronę Armii Radzieckiej, pewni, że Jej potęga uniemożliwi podległym rozpętanie nowej zawieruchy wojennej. I Armia Radziecka ich nie zawiedzie...

Desant żołnierzy floty czarnomorskiej



W najtrudniejszych warunkach, w walce z żywiołem, żołnierz radziecki wykazał niezwykły hart, odwagę i wyszkolenie bojowe.

żołnierski; bo nie umiemy zapomnieć codziennego, prostego bohaterstwa i wzruszającej gotowości do ofiar radzieckich żołnierzy.

Na owym krwawym egzaminie, jakim jest wojna — a który bardziej niż wszelkie inne obnaża prawdziwe wartości człowieka — poznawaliśmy żołnierza radzieckiego, poznawaliśmy Armię Radziecką.

Wiele nauczyliśmy się, w ciągu tych lat walki od Armii Radzieckiej, i stała się ona dla nas — jak zresztą i dla wszystkich innych armii świata — nieprześcignionym mistrzem strategii i taktyki współczesnego boju.

Nie zapomniemy nigdy, że w ciągu tych lat walki odczuwaliśmy stale szczerą pragnienie i gotowość żołnierzy radzieckich, od szarego szeregowca do Generałissimusa Stalina, o-kazania nam wszelkiej pomocy w odzyskaniu i wyzwoleniu naszej ojczyzny.

Poznaliśmy w ciągu tych lat walki, prawdę o Armii Radzieckiej, poznaliśmy jej prawdziwe oblicze, jej nieklamana wielkość, składniki legendy, która ją otaczała. Poznaliśmy istotne źródła jej wspaniałych zwycięstw i niezwykłej siły i wiemy, że są nimi ustrój socjalistyczny i państwo socjalistyczne, władza robotniczo-chłopska, wielka Partia Komunistyczna — WKP (b) i nieustanne kierownictwo największego Do-

wietrznych i 20 dywizji pancernych.

Element zaskoczenia, znacząca przewaga ilościowa w czołgach i samolotach, pełna sprawność z dawną uruchomioną maszyną wojenną, poczucie niezwykłej gotowości poparte latwymi zwycięstwami nad armiami Europy — wszystko to pozwoliło armiom hitlerowskim na osiągnięcie w pierwszych miesiącach wojny znacznych sukcesów.

W owych dniach ciężkich walk obronnych niezwykle walory moralne i bojowe Armii Radzieckiej ujawniły się ze szczególną siłą. Ani jednego metra ziemi nie oddała Armia Radziecka bez walki, żaden okrążony oddział nie poddawał się. Za każdą pięćdziesiątą ludzi w ludzkiej i technicznej. Mimo to parł naprzód.

Jesienią 1941 roku byli Niemcy już pod Moskwą, Leningradem i Rostowem. 6 grudnia generałowie niemieccy meldowali Hitlerowi, że widzą przez lunety polowe Moskwę, a on ustalał datę zwycięskiej w niej defilady jak to czynił z tyłoma już stolicami Europy.

Kontrofensywa radziecka zmusiła hitlerowców do odwrotu i odwrót ten trwał całą zimę. Ale latem 1942 roku Niemcy nacierają znowu i — po raz już ostatni — odrzucają Armię Radziecką w głąb kraju. Armie niemieckie dochodzą do Wołgi i w głąb Kaukazu.

ton” i wróg Związku Radzieckiego nr 1 Churchill pisał: „Oprócz wojsk radzieckich nie było na świecie takiej siły, która by mogła zgnieść, zdruzgotać niemiecką maszynę wojenną, zadać jej takie ciosy, jakie klęski, jakie spadły na Niemców”.

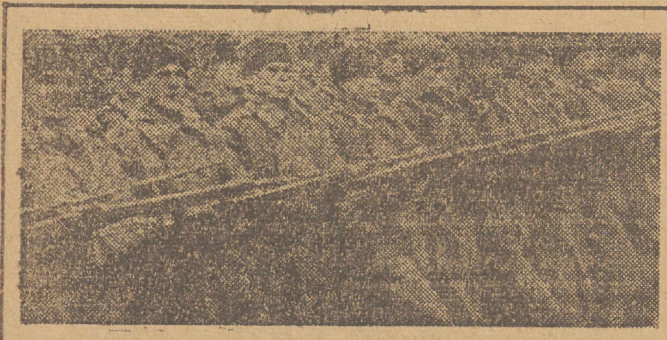
Nazwisko gen. Marshalla nie wślawiło się na polach bitew II wojny światowej, kiedy to pełnił on funkcję szefa sztabu armii amerykańskiej. Sławę tę przysporzył mu plan tzw. „pomocy” gospodarczej dla Europy, który okazał się narzędziem imperialistów amerykańskich dla podporządkowania sobie państw zachodniej Europy i stworzenia z nich wojenno-politycznego bloku, skierowanego przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wtedy jednak, gdy był on jeszcze szefem sztabu przyszedł do „wysadzenia desantu na kontynencie europejskim udało się przeprowadzić z małymi stratami tylko dlatego, że 2/3 armii niemieckiej walczyło przeciwko Armii Radzieckiej”.

Te słowa uznania nader wątpliwych już wówczas „przyjacieli” Zw. Radzieckiego potwierdzają niewątpliwą dla wszystkich prawdę: losy II wojny światowej, losy kultury i cywilizacji europejskiej, rozstrzygnęła Armia Radziecka na korzyść postępu i demokracji. Napadając na Zw. Radziecki, Hitler rzucił do walki około 200 dywizji, w tym 170 „czysto nie-

Partyzanci radzieccy



Na wezwanie Stalina setki tysięcy partyzantów stanęło do walki z hitlerowskim najeźdźcą zadając mu na jego zapleczu dotkliwie straty.



Po raz pierwszy świat usłyszał o Armii Czerwonej w lutym 1918 roku, kiedy za dnia ona pierwszy cios hordom imperializmu niemieckiego, ciągnącym z Zachodu na Psków i Piotrograd, aby zdławić rewolucję socjalistyczną robotników i chłopów rosyjskich.

Lenin i Stalin stworzyli Czerwoną Armię do walki mas pracujących przeciwko obalonemu w rewolucji klasom wyzyskiwaczom i przeciwko zaborcom imperialistycznym, którzy usiłowali zniszczyć wolność i niezawisłość Rosji radzieckiej. Mówiąc o cechach szczególnych Armii Czerwonej, Lenin i Stalin podkreślali zawsze, że jest ona nową, niespotykaną dotąd



Jeden z twórców Armii Radzieckiej i bojowej teorii wojsk radzieckich — Michaił Frunze.

na świecie Armią. Lenin stwierdzał, że Armia Czerwona jest armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią Rewolucji Listopadowej, armią braterstwa między narodami, armią obrony wolności i niezawisłości narodu. Armia Czerwona — stwierdza towarzysze Stalin — jest armią obrony pokoju i przyjaźni między narodami wszystkich krajów.

W tych właśnie cechach szczególnych Armii Czerwonej tkwi jej niepokonana siła i potęga.

Wierna swym szlachetnym zasadom, Armia Radziecka w ciągu 31 lat swego istnienia przeszła wspaniałą drogę bojową. W długotrwałej i zaciekłej walce przeciwko siłom kontrrewolucji wewnętrznej i zjednoczonym siłom interwencyjnym 14 państw kapitalistycznych, Armia Czerwona obroniła honor, wolność i niezawisłość swej ojczyzny socjalistycznej. Pokonała ona wszystkich

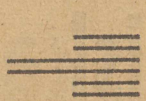
swych wrogów w wojnie domowej, ponieważ prowadziła sprawiedliwą, wyzwoleniczą walkę o władzę robotników i chłopów i w walce tej korzystała z poparcia i sympatii całego narodu. Zwyciężyła ona dlatego, że tworzyła, wychowywała i kierowała nią genialni wodzowie rewolucji Lenin i Stalin, a trzonem kierowniczym zaplecza i frontu była Partia Bolszewicka „jednolita przez swą zwartość i dyscyplinowanie, silna swym duchem rewolucyjnym i gotowością pójścia na wszelkie ofiary w imię zwycięstwa wspólnej sprawy, niezmierzająca w swej umiejętności organizowania milionowych mas i prawidłowego kierowania nimi w skomplikowanej sytuacji”.

(Krótki kurs historii WKP(b) — str. 234).

Okres 5-letek stalinowskich i budownictwa socjalistyczne w ZSRR był dla Armii Radzieckiej okresem wzrostu jej walorów bojowych, okresem umacniania jej potęgi organizacyjnej.

W latach tych Armia Radziecka otrzymała potężny, nowoczesny sprzęt bojowy

PLK G. POCHOMOW



Armia kraju socjalizmu

i uzbrojenie. Siła Armii Radzieckiej potęgowała wraz ze wzrostem potęgi Związku Radzieckiego.

W latach budownictwa pokojowego imperialiści usiłowali niejednokrotnie wypróbować przy pomocy oręża, siłę i trwałość Armii Radzieckiej.

W latach 1939—1940 Armia Radziecka w wojnie przeciwko reakcji fińskiej, z honorem wykonała zadanie, polegające na zapewnieniu bezpieczeństwa radzieckich granic północno-zachodnich. W warunkach surowej, północnej zimy zdruzgotała ona tzw. „Linie Manerheima” na przesmyku Karelskim. Burżuazyjni specjaliści wojskowi uważali wówczas że tej linii fortyfikacyjnej nie uda się złamać.

Jednakże najpoważniejszą, najbardziej surową próbą była dla sił zbrojnych Związku Radzieckiego druga wojna światowa.

Dla narodu radzieckiego, dla jego sił zbrojnych, wojna z Niemcami faszystowskimi nie była wojną zwykłą. Naród radziecki zrozumiał doskonale, że w wojnie tej decydują się losy nie tylko państwa radzieckiego, lecz również losy innych narodów świata, a wśród nich losy krajów słowiańskich, przeciwko którym Niemcy faszystowskie skierowały ze szczególnej wściekłością atak swej maszyny wojennej.

Niemcy hitlerowskie były silnym, podstępny i doświadczonym wrogiem. Przed napadnięciem na ZSRR Niemcy hitlerowskie ujarzmiły wiele kra-



Minister Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego, marszałek N. A. Bulganin.

jów europejskich. Przewaga wojenna nieprzyjaciela polegała również na tym, że napadł ją jego dokonana zmodernizacja.

Silny reakcyjne Anglii i USA z Churchillem na czele usiłowali wszelkimi sposobami przejąć drogą wojną światową, wykrwawić ZSRR i ocalić na-

pastników faszystowskich przed całkowitym rozgromieniem. Dlatego też sabotowały one utworzenie drugiego frontu w Europie. W ciągu trzech lat Armia Radziecka w zmaganiach jeden przeciwko jednemu, toczyła walkę przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich satelitom. Anglosasi utworzyli drugi front w Europie przeciwko Niemcom faszystowskim dopiero wtedy, gdy los ich był już przesądzony na froncie radziecko-niemieckim i kiedy cały świat zrozumiał, że Armia Radziecka może bez pomocy sojuszników okupować całe Niemcy i wyzwolić Francję.

W tytanicznej walce z faszystem zwyciężył radziecki ustrój społeczny i państwowy, niezłomna jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, przyjaźń narodów, zwyciężyła radziecka nauka wojenna, ekonomika radziecka, na której potęgę opierała się bohaterka Armia Radziecka. Cały świat przekonał się o wysokich walorach bojowych Armii Radzieckiej, o bohaterstwie jej żołnierzy i oficerów, o sztuce wojennej jej generałów i admirałów, o jej wspaniałej strategii i taktyce.

Decydującym warunkiem zwycięstwa narodu radzieckiego podczas drugiej wojny światowej była mądra polityka partii bolszewickiej i genialne kierownictwo wodza naro-

du radzieckiego, Józefa Stalina, który bezpośrednio kierował w latach wojny działaniami wojennymi Armii Radzieckiej, podniósł na niesiechanie wyżyny i wzbogacił naukę wojenną. Najcenniejszym wkładem w naukę wojenną była opracowana przez Generała Stalina teoria o stałych działających czynnikach, które decydują o losach wojny, o aktywnej obronie, o prawach kontrofensywy i ofensywy, o współdziałaniu rozmaitych rodzajów broni i techniki bojowej, o roli wielkich mas czołgów i lotnictwa w wojnie współczesnej, o artylerii jako najpotężniejszym rodzaju broni i o szerokim stosowaniu działań manewrowych, mających na celu zniszczenie głównych sił nieprzyjaciela.

Wielkie są zasługi Armii Radzieckiej w dziele wyzwolenia ujarzmionych przez faszystów narodów Europy, w dziele ocalenia cywilizacji europejskiej przed zagładą. Mi-



Salwa zwycięstwa żołnierzy radzieckich po zdobyciu Berlina.

Leon Murzynowski — prezydent stoł. m. Poznania

Wielki dzień Poznania

Czwarta rocznica oswobodzenia naszego miasta zbiega się z drugim dla naszego społeczeństwa i Państwa świętem: z datą, od której zaczął się rozwój Armii Czerwonej.

Mija dziś właśnie 31 lat od chwili stworzenia Armii Czerwonej, która zaważyła na losach świata. W dniu jej święta, my społeczeństwo poznańskie, kierujemy ku jej naczelnemu wodzowi i twórcy, Generalissimowi Stalinowi oraz ku każdemu żołnierzowi radzieckiemu nasze najlepsze życzenia dalszego wspaniałego rozwoju Armii Czerwonej, gwarantki pokoju. Do życzeń naszych dołączamy słowa wdzięczności, które należą się naszej oswobodzicielce.

Spółczesność poznańska nie zapomni o tym, że Armia Czerwona przed czterema laty przyniosła Poznaniowi wolność, że w bojach o Poznań ginął żołnierz radziecki, obok żołnierza polskiego. Właśnie w tych krwawych dla naszego miasta dniach oddziały Odrodzonego, ludowego Wojska Polskiego, poznańscy Cytańscy, reprezentanci bojowej siły wielkopolskiej i żołnierze

Armii Czerwonej zawarli ze sobą braterstwo broni. To braterstwo broni dla nas, jest nie tylko wspomnieniem, lecz podstawą naszej dalszej polityki, naszej niepodległości, warunkiem pokoju.

Dzień oswobodzenia Poznania, upadek ostatniego fortu hitlerowskiego na ziemi wielkopolskiej to nie tylko sukces militarny i wyswobodzenie z mroku lat okupacyjnych. To przede wszystkim wielki, nowy rozdział w życiu naszego miasta, które wspólnie z całym



krajem, wkroczyło w nowy, całkiem odrębny etap rozwoju politycznego i społecznego. Dzień oswobodzenia naszego miasta, wskazał nam nową drogę dziejową, jakże różną od poprzedniej.

Poznań włączył się od razu, z całą swą systematycznością i energią w nową rzeczywistość, podyktowaną sprawiedliwymi prawami Polski postępu i demokracji. Poznański uświa domiony politycznie robotnik, chłop i inteligent dokonali w rekordowym czasie cudu odbudowy, budzącej podziw kra-

ju. Równocześnie z dźwiganiem się z gruzów, Poznań i Ziemia Wielkopolska zajęła czołowe miejsce najpierw w Danii Narodowej, później w akcji zbiórki pieniężnej na odbudowę stolicy.

W ciągu czterech lat — miasto ruin i zgłiszcz stało się miastem odbudowanym, planującym odbudowę na szeroką miarę, miastem żywego ruchu przemysłowo-gospodarczego, ogniskiem wysokiej kultury Ziemi Wielkopolskiej. Ze swej pracy społecznej wyrzucił bez zarzutu, dzieciom i młod-

zieży odbudował szkoły, uczelnie i biblioteki, światu pracy przede wszystkim robotnikom, zapewnił dach nad głową.

Spółczesność poznańska może być dumna w dniu swego święta z planu swych czterdziu lat, dobrze pojętych, obywatelskich wysiłków.

Obecnie, gdy cały kraj, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dąży jasno wytykniętą drogą ku socjalizmowi, Poznań z dumą stwierdzić może, że w marszu tym zajmuje jedno z czołowych miejsc.

Pięty rok niepodległości zmniejszył trudności mieszkaniowe miasta i zapewnił poznańskiemu światu pracy wygodne i czyste mieszkania.

Pod hasłem budowy osiedli i domów robotniczych wступujemy w piąty rok niepodległości naszego miasta, które dziś, oddając cześć tym wszystkim, którzy życie swe poświęcili w walce o jego wolność, spogląda ufnie w przyszłość, wierząc, że Polska Ludowa w swej drodze ku socjalizmowi zapewni Poznaniowi najlepsze warunki rozwoju.

Łącząc wolność narodu Europy z całego serca głoszą chwałę Armii Radzieckiej, której bohaterka walka otworzyła przed nimi drogę do nowego życia pod sztandarem wolności i demokracji.

Narody świata przekonały się, że armia państwa socjalistycznego jest armią obrony niezawisłości narodowej, wolności i przyjaźni między narodami. Historia nie zna podobnego faktu, aby niezwykła armia przeszła dziesiątki krajów nie w celu ujarznienia na rodów, lecz w celu wyzwolenia ich od okupantów. Tego szlachetnego czynu dokonała Armia Radziecka.

Armia Radziecka żyje i żyć będzie w pamięci całej postępowej ludzkości, jako armia-wyzwolicielka, jako armia przyjaźni i pokoju między narodami.

FRANCISZEK BĄCZYK — prezes Zarządu Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej na przestrzeni czteroletniej działalności

chłopstwa. Krzywdzicieli biednych mas chłopskich zdołali się utrzymać przy władzy do czerwca 1946 r. Tempo wzrostu organizacji w tym czasie poważnie zmalało. Szkodliwa działalność i beczynność w dziedzinie swych właściwych zadań Mikołajczykowskiemu Zarządowi przecina decyzja chłopów, którzy powołują nowy Zarząd.

W grudniu 1946 r. Związek liczy na terenie województwa 73.236 członków. W grudniu 1947 r. już 103.783 członków, a do kampanii wyborczej 15 października 1948 r. Związek liczył 122.000 członków. W ciągu zaś akcji wyborczej wzrost członków nastąpił o 12.000. Na dzień dzisiejszy organizacja poznańska liczy 134.000 członków.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ SAMOPOMOCOWA

W końcu roku 1945 i początku 1946 r. Związek rozpo-

czął organizować Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. W roku tym zorganizowano 231 Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, 3 powiatowe Spółdzielnie, 7 Spółdzielni Parcelacyjno-Osiedlniczych. W ciągu 2 lat 1945/46 spółdzielczość przeżyła 532 resztki wraz z przemysłem rolniczym. W roku 1947 Związek organizuje dalszych 69 gminnych Spółdzielni, 2 powiatowe i 4 Parcelacyjno-Osiedlnicze, poza tym Związek zorganizował 1 Powiatową Spółdzielnię Budowlaną, Wojewódzką Spółdzielnię Zielarską, 1 Spółdzielnię Zdrowia. W tym czasie ilość przejętych resztek wzrasta do 803.

W grudniu 1946 roku Związek przejmuje Wojewódzką Izbę Rolniczą i Powiatowe Biura Rolne. Z tą chwilą Związek wkracza w nowy etap pracy, rozpoczyna organizować Ośrodki Maszynowe, których ilość w 1947 roku wzrasta do

101. Ośrodki zostały zaopatrzone w 165 traktorów oraz kompletne narzędzia rolnicze jak młockarki, plugi, kultywatory i inne maszyny rolnicze.

SPRAWY KOBIECE

W czerwcu 1947 roku Związek przystępuje do organizowania kobiet w Koła Gospodyń Wiejskich — już w przeciągu pół roku zorganizował Związek 245 Kół Gospodyń Wiejskich w których zrzesza 4.518 członkiń. Wzrost Kół Gospodyń Wiejskich do końca 1948 r. wyraża się cyfrą 916 z 20.000 tysiącom członkiń.

Wielkich osiągnięć Związek Samopomocy dokazał w akcjach siewnych wiosennych i jesiennych oraz likwidacji odlogów. Dzięki wytyżonej i niezmordowanej pracy wszystkich ogniw terenowych ZSCh, kredyty, zboża kwalifikowane, oraz nasiona selekcyjne docierały na czas do chłopów biednego i średniego.

W roku 1947 rozprawdzono kredytów na sumę 21 milionów złotych, a w roku 1948 — 65 milionów.

Wiosną 1949 roku tylko na nawozy sztuczne rozprawdziliśmy 41 milionów złotych, a w rozprawdzeniu jest dalszych 20 milionów.

Wielką akcją pomocy w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych i ziem w granicach dawnego województwa była akcja zaopatrzenia chłopów w konie i pogłowie bydła. W wyniku tej akcji Związek rozprawdził 8.044 koni z importu, 1.314 jałówek duńskich i szwedzkich, 55 knurów oraz 99 macior z zagranicy.

W zagadnieniach fachowych Związek dążył poprzez zakładanie Doświadczalni i aparatów chowu instruktorski do podniesienia produkcji rolniczej i zwierzęcej poprzez rozprawdzenie i kwalifikowanie zbóż i okopowych, nasion oleistych, licencję ogierów,

klaczy i innego rodzaju reproduktorów.

W tej akcji zostało zastosowane szerokie współzawodnictwo indywidualne i zespołowe, ustalony został jednolity system punktacji co daje komisjom sprawiedliwą ocenę. W akcji współzawodnictwa pierwsze miejsce zajmuje powiat Wolsztyn, a na Ziemi Lubuskiej powiat Świebodzin.

Wielkim osiągnięciem Związku w roku 1948 było polaczenie wszystkich ludności działających Związków hodowlanych w Zrzeszenia Branżowe ściśle działające w ramach Związku. W wyniku tej akcji utworzono 11 zrzeszeń.

W związku z uchwałami Zarządu Głównego we wrześniu 1948 r. Zarząd Wojewódzki przeprowadził wybory w gromadach, gminach i powiatach. Po raz pierwszy od chwili istnienia w krytycznej ocenie swej działalności chłop wielkopolski w zaostrzającej się walce klasowej stoczył wielką bitwę na froncie wyzysku z bogaczem i wyzyskiwaczem wiejskim. Jeszcze nigdy chłop nie był tak zaktywizowany i ubojawiony jak w wyborach to też szeregi Związku zostały oczyszczone i ster kierownictwa wzięły w swe ręce mało i średniorolny chłop.



Przełom jaki nastąpił w narodzie polskim sięga niegłęboko, nowe warunki ustrojowe i gospodarcze Polski Ludowej, a przede wszystkim Reforma Rolna, były źródłem powstania na pierwszym Kongresie Chłopskim w Lublinie w 1944 roku nowego typu organizacji Chłopskiej na wsi „Związku Samopomocy Chłopskiej”.

Utworzenie Związku na terenie województwa poznańskiego — następuje dnia 5 kwietnia 1945 r. Na czele Zarządu staje inż. Gąsiorowski. W pierwszym okresie organizacyjnym 1945 r. Związek liczył 41.785 członków

Już na jesieni 1945 r. ujawnia się w Związku szkodliwa działalność adherentów Mikołajczyka. Wszedłszy do Zarządu starają się opanować Związek i użyć go jako narzędzia swojej polityki do walki z obozem Demokracji Ludowej w którym była zorganizowana olbrzymia część pracującego

EDWARD STOKOWSKI Przewodniczący MRN Stoi. m. Poznania

4 lata odbudowy Poznania

W czwartą rocznicę oswo-
dzenia miasta, które calemu
krajowi imponuje swą odbu-
dową i dorobkiem społeczno-
kulturalnym, warto podkreślić
i przypomnieć rezultaty pra-
cy, jaką w unormowanie i w
zorganizowanie życia naszego



miasta włożyła Miejska Rada
Narodowa, która ukonstytu-
owała się 23 marca 1945 r.

Dzisiaj, w dniu święta oswo-
bolenia Poznania, które łączy
się z rocznicą 31-lecia istnienia
zwycięskiej Armii Radzieckiej,
dokonując bilansu działalności
Miejskiej Rady Narodowej
stwierdzić musimy, że działała
ona i działała w myśl wytycz-
nych jej zadań, realizując peł-
ny program demokratyzacji
społeczeństwa. W ciągu tego
okresu przechodziła Miejska
Rada Narodowa bardzo istotne
ewolucje, które doprowadzi-
ły do przemiany jej składu
społecznego. Zmiany te szły w
tym kierunku, aby o losach
miasta, decydował świat pracy,
w pierwszym rzędzie poznański
robotnik. I tak, gdy np. w
roku 1945 Miejska Rada Naro-
dowa liczyła 25 radnych ro-
botników, w roku 1949 liczy-
ła 34.

Wpływ świata pracy, jest w
Miejskiej Radzie Narodowej
naszego miasta wpływem de-
cydującym. Nie wolno prze-
cież zapominać, że na czele sa-
morządu naszego miasta stoi
poznański robotnik, tow. Mu-
rzynowski, że i wiceprezy-
dentem stoł. miasta Poznania
jest tow. Szymczak, tokarz
Zakładów Cegielskiego oraz, że
piszący te słowa również jest
b. hutnikiem. Przed Miejską
Radą Narodową, stanęły od
początku jej istnienia rozliczne
trudności. Na czoło za-

gadnień wysunęła się kwestia
mieszkalniowa. Władze miej-
skie przy wydatnej pomocy
władz państwowych, lokalnych
i centralnych oraz całego spo-
łeczeństwa poznańskiego, po-
trafiły zmobilizować i prze-
pracować tak znaczne fundu-
sze, że osiągnięty efekt stano-
wi poważny sukces.

Podczas, gdy w roku 1945
wydano na inwestycje w zwią-
zku z odbudową dokładnie
84 611 000, to w dwa lata póź-
niej kwota ta wyrażała się cy-
frą 1 110 735 000 zł. Odbremont-
owano cały szereg gmachów
samorządowych i państwo-
wych, uruchomiono 68
szkół, odbremontowano wy-
silkami społeczeństwa 27 000
izb mieszkalnych, oddano do
użytku wszystkie przedsiębior-
stwa miejskie, które w 1945 r.
uległy niekiedy 90 proc. zniszcze-
niu.

Obok spraw, związanych
ściśle z odbudową miasta,
Miejska Rada Narodowa przez
swe Komisje Kontroli Społecz-
nej, Kontroli Cen, Oświatową,
Kultury i Sztuki oraz szereg
innych przyczyniała się usta-
wicznie do polepszenia warun-
ków rozwojowych Poznania.

Z początkiem roku 1948
miasto nasze weszło w etap dru-
gi — budowy nowych domów i
gmachów. Pierwszym z nich,
który oddano do użytku pu-
blicznego była największa
szkoła w Poznaniu, a jedna z
najpiękniejszych w Polsce,
szkoła RTPD.

Uruchomiona z kredytów
Państwa tzw. Akcja „R” po-
zwoliła oddać 54 rodzinom ro-
botniczym nowe i czyste mieszk-
ania do użytku. W ramach
tej akcji przeprowadzono re-
monty 524 mieszkań robotni-
czych, w zaniedbanych do-
tychczas dzielnicach robotni-
czych zaistniało dotychczas
125 punktów świetlnych i
naprawiono 30 000 m kwad-
ratowych powierzchni ulic.

Miejska Rada Narodowa pro-
jektuje budowę 4 domów spo-
łecznych na peryferiach mia-
sta, przeznaczonych dla po-
znańskiego świata pracy, a
przystąpiła już do budowy Do-
mu Społecznego w Junikowie
i do odgruzowania terenu pod
Dom Społeczny na Główniej.

Nie mniejszą wagę przykła-
da się do ośrodków zdrowia.
W dziedzinie zdrowia publicznego
Zarząd Miejski wydat-
kował do końca roku 1948 42
miliony złotych, odbudowy-
ując szpitale i ośrodki zdro-

wia na Wildzie i Śródcie. Po-
czawszy od podstawowego
szkolnictwa (buduje się obec-
nie 2 szkoły w Starołęce i Ra-
tajach), a skończywszy nad-
troską o upowszechnienie kul-
tury wśród mas, Miejska Ra-
da Narodowa zaznaczyła do-
datnio swój udział na każdym
odcinku społecznego życia mia-
sta.

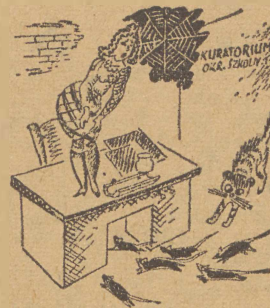
Uroczystość dzisiejsza jest
dla Miejskiej Rady Narodowej
świętem specjalnie ważnym,
gdyż historyczny dzień wy-
zwolenia miasta zbiega się z
31 rocznicą powstania Armii
Czerwonej. Armia ta wyro-
sła z ludu, jest dziś prawdzi-
wą Armią Wolności Narodów.
Społeczeństwo poznańskie ni-
gdy nie zapomni o tym, że żoł-
nierze radzieckie wyzwoliły mia-
sto nasze z niewoli hitlerow-
skiej, że zwycięstwo jego za-
początkowało nowy okres dzie-
jów miasta i całego kraju, o-
kres równości społecznej, rów-
nego startu dla wszystkich.
Uświadomiony politycznie po-
znański człowiek pracy, zdaje
sobie sprawę, że Armia Ra-
dziecka jest prawdziwą gwa-
rantką pokoju i że braterstwo
broni i wspólnie przełana
krew poznańskiego cytańdela-
wa i żołnierza radzieckiego
zementowała przyjaźń naszą
na zawsze.

Wiemy, że czeka nas praca
jeszcze nie mała, że dalecy
jeszcze jesteśmy od doskona-
łości i że wiele spraw pod-
legających kompetencjom Mie-
jskiej Rady Narodowej trzeba-
by usprawnić, że na wielu po-
lach należałoby uaktywnić
jeszcze bardziej pracę rad-
nych. Ale z drugiej strony
pracujemy ze świadomością
odpowiedzialności, z głęboką
wiarą w poprawę warunków
naszego zbiorowego życia. Dziś
w dniu podwójnego święta
Miejska Rada Narodowa stoł.
miasta Poznania przesyłając
wyrazy wdzięczności swej
oswobodźciele, Armii Czer-
wonej i jej genialnemu Wo-
dźowi Generalissimusowi Sta-
linowi, postanawia włączyć do
udziału w organach władzy
ludowej coraz silniejsze sze-
regi robotników. Te wszyst-
kie potrzeby i problemy, któ-
rymi żyją podstawowe masy lu-
dowe, Miejska Rada Naro-
dowa będzie konsekwentnie re-
alizować i rozwiązywać, przy-
czynając się do poprawy go-
spodarczych i kulturalnych
warunków bytu poznańskiej
klasy robotniczej.

LISTY CZYTELNIKÓW

Czy warunki pracy w Kuratorium nie ulegną zmianie?

O wyjątkowo trudnych warunkach pracy w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przy ul. Zwierzynieckiej 20, donosi jeden z naszych Czytelników:



„Jak krytycz-
ne warunki pra-
cy istnieją na te-
renie Kurato-
rium Okr. Szkol-
nego trudno so-
bie wprost wyo-
brać. Z powodu
ciasnoty w sa-
mym gmachu
nie mogły po-
mieścić się wszy-
stkie wydziały,
wobec czego,
dwa z nich miesz-
czą się w baraku

Niestety, barak ten uraga podstawowym wymo-
gom higieny i zdrowia. Zimno, zaduch, tumany
sadzy, myszy i szczury — to wszystko, co daje się
personelowi dotkliwie we znaki. W samym
gmachu Kuratorium dwa pokoje zostały ostat-
nio opróżnione — w walących się murach tru-
dno pracować. W innych pokojach znajduje
się po kilka biur, szaf i regałów, tak, że za-
ledwie można się poruszać.

A teraz podstawowe pytanie: kto ponosi winę
za żółwie tempo odbudowy gmachu Kurato-
rium przy ul. Towarowej, trwające już od dwóch
lat? Dlaczego wszystkie kolejno odbudowane
ubikacje zajmuje drukarnia, nienależąca do Ku-
ratorium Okr. Szkolnego? Dlaczego warunkami
pracy przy ul. Zwierzynieckiej nie zainteresują
się Komisja Sanitarna i Inspektorat Pracy?

Jeden z pracowników.

Od redakcji: Odpowiedzi na powyższe pytania
oczekujemy od wszystkich wymienionych instytucji
i urzędów: Kuratorium, Komisji Sanitarnej i In-
spektoratu Pracy.

Nie wolno wydalać z pracy chorego robotnika!

W tych dniach otrzymaliśmy list repatrianta z
Bugu, który pracując w Państwowo-Spółdzielczym
Przedsiębiorstwie „Spedytor” w Ośnie Lubuskim,
nagle bez żadnych podstaw otrzymał zwolnienie z
pracy. Oto treść listu:

Jestem repatriantem z Bugu. Mam lat 19,
jestem polskim. Wjechałem na Ziemię Od-
zyskaną, by pracować z polskimi dla naszej
Ojczyzny. Zapisalem się do
GRMO. Dostalem pracę w
Państwie — Spółdzielczym
Przedsiębiorstwie „Spedytor”
w Ośnie Lubuskim, pracując
jako dozorca nocny po 12-18
godzin na dobę. Po pewnym czasie na skutek
braku odpowiedniej odzieży przeziębilem się i
dostałem się do szpitala. Po powrocie po 12-
dniach ze szpitala dowiedziałem się, że jestem
już zwolniony z pracy. Stało się to bez mojej
wiedzy. Należało przecież wypowiedzieć mi pra-
cę 2 tygodnie przed ukończeniem pracy, należy
mi się również pensja za 2 tygodnie! Spółdziel-
nia „Spedytor” nie tylko nie uważała za stoso-
wne wypowiedzieć pracę, ale w ogóle nie
interesowały ją moje losy po odbytych chorobach.
Tak więc pozbyto się pracownika bez słowa.
P. S. Ośno Lubuskie

Od redakcji: Postępowanie Przedsiębiorstwa „Spe-
dytor” jest niezrozumiałe. Nie należało zwalniać

pracownika bez uprzedniego wypowiedzenia, a tym
bardziej nie powinno się tego robić z powodu cho-
roby, która nastąpiła podczas wypełniania obowią-
zków służbowych.

Co na to powie Rada Zakładowa Państwowego
Spółdzielczego Przedsiębiorstwa „Spedytor”? Pro-
simy o jaknajszysze wyjaśnienie sprawy.

O komunikację z Żabikowem

Pracownik Zakładów Cegielskiego pisze co na-
stępuje:



„W imieniu pracowników Zakładów Cegiels-
kiego, mieszkających w Żabikowie, proszę, aby
Rada Zakładowa przekazała do dyspozycji auto-
ciężarowe, które by zawoziło ro-
botników do naszych domów
po pracy — do Żabikowa. Komu-
nikacja kolejowa z Żabiko-
wem jest trudna, bo najbliższa
stacja kolejowa znajduje się w
Luboniu, tj. kilka kilometrów od osiedli miesz-
kalnych.

Nie chcemy narażać fabrykę na ewentualne
koszty, związane z odtransportowaniem nas do
Żabikowa i obciążeniem kosztów te pokryć. Przy-
puszczamy, nie trudno będzie to przeprowadzić.
Mamy nadzieję, że nasz zakład pracy przychylił
się do prośby pracowników i wkrótce załatwi
nasz wniosek pozytywnie.”

Bolesław Najderek, Żabikowo, Kilińskiego 7.

Od redakcji: Przypuszczamy, że Rada Zakładowa
zajmie się tą sprawą i udzieli nam wyjaśnienia o
możliwościach przydzielenia samochodu robotni-
kom, celem odwożenia ich po pracy do domu.

Nieuczciwy konduktor

O karygodnym postępku konduktora kolejowego
donosi nam jeden z Czytelników. Oto treść listu:

„W dniu 16. bin. uświadłem o godz. 4 rano
na stacji kolejowej Wędrzyn do pociągu, idące-
go w kierunku Międzyrzecza. Ponieważ stacyja
ta nie posiada kasy biletowej
byłem więc zmuszony wykupić
bilet u konduktora w pociągu.
Bilet kosztował mnie 270 zł,
datem więc banknot 500 — zło-
towy. Konduktor wziął pienia-
dze, oświadczył, że zaraz przyjdzie. Niestety,
więcej go już nie widziałem, pomimo, że szu-
kałem na stacji w Międzyrzeczu. Gdyby był to
wypadek ośsoobny, nie zwracałbym się do
Redakcji z zażaleniem, okazało się jednak, że
poszkodowanych jest więcej. Byłem świadkiem,
gdy o pieniądze upominała się pewna pascier-
ka, otrzymała od tego samego konduktora rów-
nież odpowiedź „zaraz przyjdzie” i... konduktor
więcej się już nie pokazał. Wydaje się, że spry-
tny konduktor praktykuje w ten sposób czę-
ściej i dlatego powinien zaopiekować się nim
władze kolejowe.”

Załączam bilet oraz do wiadomości redakcji
nazwisko jednego z poszkodowanych w iden-
tyczny sposób pasażerów.

„Pasażer”

Od redakcji: Opisane fakty są przestępstwem.
W posiadaniu naszym jest bilet z podpisem kon-
duktora — czekamy na wyjaśnienie ze strony Dy-
rekcji OKP.

Cztery lata minęły od czasu,
kiedy pracownicy Cegielskiego
objęli zniszczoną rabunkiem o-
kupanta i działaniami wojen-
nymi fabrykę i przystąpili do
uruchomienia produkcji.

Zapał do pracy załogi uwie-
lokrotnił wysiłki, to też rezul-
taty nie pozwoliły na siebie
długo czekać.

Cztery lata, które nas dzielą
od tego czasu zmieniły warun-



ki do niepoznania. Co zostało
zrobione umieliby najlepiej o-
kreślić ci, którzy w zimie roku
1945 widzieli, jak Zakłady wy-
glądały i jak bez dachu nad
głową, bez szub i właściwych
urządzeń wykonywano produ-
kcję. A produkcja ta była od
samego początku głównym mo-
torem wszystkich poczynań.
Produkcja wszystkich fabryk
rozpoczynaną była w warun-

Zbigniew Lutosławski — dyrektor naczelny Zakładów H. Cegielski

Kroczymy ku dalszym zwycięstwom

kach prymitywnych, często w
warsztatach prowizorycznych.
Z biegiem czasu warunki się
stabilizowały i dziś Zakłady
pracują już w warunkach nor-
malnych. Urządzenia technicz-
ne zostały doprowadzone do
porządku, wprowadzono wiele
nowych instalacji ułatwiają-
cych pracę i zmniejszających
wysiłek ludzi — zaprowadzono
wiele całkowicie nowych me-
tod pracy (jak montaż taśmo-
wy), warunki higieniczne i o-
pieka lekarska stawały się co-
raz lepsze, wreszcie warunki
socjalne i mieszkaniowe ulega-
ły etapie poprawie.

Akcja przodownictwa pracy
wysunęła na czoło załogi prze-
szło 400 przodowników, którzy
nie tylko swoim przykładem
wskazują drogę innym, ale
wkładem swej pracy, szczegó-
lnie myślowej, polepszają me-
tody i zwiększają wydajność.
Wreszcie rok bież., piąty rok
pracy rozpoczynają Zakłady na
zasadach nowej umowy zbioro-
wej, która zasadniczo porząd-
kuje sprawę norm i warunków
płacy. Zaszeregowanie prac i
właściwe zaszeregowanie oso-
biste pracowników kładzie
kres wszelkim niedociągnię-
ciom i w tej tak ważnej dzie-
dzinie życia fabrycznego, wszel-
kie planowanie bez szczegóło-
wych danych rzetelnej kalku-
lacji musiało być nieścisłe. Do-
piero na tej podstawie można
układać dokładnie plany pro-

dukcyjne, obciążać czy też za-
trudnienia. Dopiero po upo-
rządkowaniu tej dziedziny mo-
żemy mówić o sprawiedliwej
płacy za rzetelną pracę.

Rok bieżący jest trzecim ro-
kiem planu. Załoga dokona
znowu wielkiego wysiłku, aby
poważnie zwiększony plan te-
goroczny wykonać przed ter-
minem. Tym samym plan trzy-
letni będzie mógł być wykona-
ny wcześniej. To będzie przy-
czynkiem Zakładów H. Cegiels-
kiego do ogólnego wysiłku odbu-
dowy gospodarczej naszego
kraju. Zakres programu Zakła-
dów jest szeroki. Siedem fa-
bryk zasilają różne dziedziny ży-
cia gospodarczego. Zasadnic-
nym działem to trady-
cyjny dla Cegielskiego ta-
bor kolejowy — parowozowy i
wagony osobowe oraz części
do wagonów towarowych. W
dziale parowozów po wykona-
niu ciężkich jednostek towaro-
wych wypuszczony został w ra-
mach czynu przedkongresowe-
go pierwszy po wojnie paro-
wóz pośpieszny. Fabryka Wa-
gonów stała się już popularną,
bo coraz więcej składów pociąg-
ów tworzą wagony Cegiels-
kiego. Lepsze i ładniejsze od
przedwojennych stanowią po-
ważne osiągnięcie w postępie
technicznym. Obie te fabryki
— parowozów i wagonów
przystępują w roku bież., do
większych zamówień eksportu-
wych. — Parowozy i wagony

produkcji Cegielskiego pójdą
w świat, stanowiąc poważną
pozycję w naszym eksporcie.

Poważne zwiększenie się pla-
nu produkcyjnego wykonać
muszą Zakłady proporcjonal-
nie mniej liczną załogą. Sta-
wia to wobec załogi koniecz-
ność przeprowadzenia w szyb-
kim tempie szeroko zakrojone-
go planu technicznego, który
pozwoli zwiększyć wydajność.
Plan techniczny ze swej strony
wymaga zwiększonego wysiłku
myślowego, koordynacji pomys-
łów przodowników pracy i
personelu technicznego. Aby
zaś to osiągnąć, przy więk-
szającym się stałym ogólnym za-
potrzebowaniu fachowców przez
przemysł fabryki, muszą więk-
szy wysiłek szkoleniowy, aby
móc lepiej wykorzystać swo-
ich pracowników. To da moż-
ność wielu ludziom przyspie-
szenia ich awansu społeczne-
go. Pole do pracy we wszyst-
kich dziedzinach w Zakładach
jest wielkie — problemem jest
do rozwiązania moc, to też ka-
żdy będzie mógł swój wysiłek
skierować do polepszenia wa-
runków pracy, zmian technolo-
gicznych wytwarzania, zmian
konstrukcyjnych, usprawnień
organizacyjnych itd. Wszystko
to będzie miało na celu więk-
szenie wydajności i umożli-
wienia wykonania postawio-
nych Zakładom zadań. To jest
ten wielki cel, który koncen-

trować będzie uwagę i wysi-
łek Załogi.

Łącznie ze zwiększającą się
produkcją idzie zwiększająca
się troska o pracownika. Ta
troska o rodzinę — w pier-
wszym rzędzie o matkę i dzie-
cko już w roku bież., da powa-
żne efekty. Budżet akcji socjal-
nej Zakładów zamyka się su-
mą przeszło 100 mil. zł, z któ-
rych 61 mil. przeznaczonych
jest na akcję opieki nad mat-
ką i dzieckiem.

To są kwoty, których nie
znała Polska przedwojenna,
a które pozwalają już na osią-
gnięcie znacznych rezultatów.
— Są to kwoty, które pozwolą
pracownikom odczuć opiekę
Państwa nad ich rodzinami.

Niewątpliwie najbardziej bo-
lącą sprawą to sprawa mieszk-
alniowa. Akcja ta podjęta od
samego początku, dała już
dziś widoczne rezultaty. Naj-
pierw była to akcja remontowa
— przeprowadzanie wielu
remontów we własnym zakre-
sie oraz w końcu roku szeroko
zakrojona Rządowa akcja re-
montowa tzw. akcja „R”.

Druga akcja to budownictwo
nowych mieszkań. Stokilkadzie-
siąt nowych mieszkań oddane
zostało w zeszłym roku do u-
żytku. Obecnie całość nowego
budownictwa przejął Zakład
Osiedli Robotniczych, który

dla Zakładów buduje dwieście
mieszkań, będących początkiem
kolonii na Dębcu. Powstaje ca-
ła nowa dzielnica — miasto dla
świata pracy. Pierwsze mieszk-
ania zostały już wykonane.
Każdy blok to osobne ognisko
rodzinne dla wielu rodzin. Kol-
onia na Dębcu otrzyma ogrze-
wanie centralne zasłane cie-
plem odłotowym z nowej tur-
biny fabrycznej, która ustawio-
na będzie w tym roku. Jest to
najekonomiczniejsza forma zu-
życia węgla, która da życiu
gospodarczemu milionowe osz-
zczędności — a pracownikom,
którzy mieszkają tu otrzyma-
ją, wielką wygodę.

Życie Zakładów związane
jest ściśle z życiem miasta Po-
znania. Dziesięciotysięczna rze-
sza pracowników bierze czyn-
ny udział we wszystkich prze-
jawach życia politycznego i
społecznego miasta. Ten kon-
takt jest bardzo ścisły — zaci-
śnięty bardziej jeszcze przez li-
czny udział pracowników w
administracji Zarządu Miejskie-
go.

To współzycie daje gwaran-
cję zrozumienia wzajemnego i
jeszcze ściślejzego zespolenia,
które niewątpliwie przyniesie
obopólne korzyści — miastu i
Zakładom. Poczuć tej łącz-
ności ze Spółczeństwem, któ-
rego Cegielszczacy stanowią i-
stotny trzon, dała Załoga po-
wność działania oraz świadom-
ność, że praca ich jest docie-
niana.

Szpital „Ziemi Lubuskiej” Rozwija się współzawodnictwo międzyzakładowe w kopalniach węgla brunatnego

Szpital Powiatowy w Zielonej Górze znajdujący się przy ul. Gen. Stalina jest za mały na potrzeby powiatu. Toteż niektóre oddziały przeniesiono do innego budynku przy ul. Wazów. Nie rozwiązało to jednak jeszcze kwestii, ponieważ prowadzenie jednego szpitala w dwóch miejscach zwiększyłoby znacznie koszty administracyjne. Budżet Szpitala Powiatowego na rok 1949 wynosi aż 34 miliony złotych, z czego prawie 50 proc. pochłonałyby wydatki osobowe i administracyjne. Liczba chorych w zielonogórskich szpitalach tłumaczy się tym, że w mieście znajduje się Dyrekcja Okręgowej Ubezpieczalni Społecznej, przyciąga tu chorych z całego okręgu — niejednokrotnie z odległości 70 km.

Zielona Góra ma także wielu specjalistów — lekarzy, co powoduje zwiększenie liczby chorych z całego okręgu. Kompleks budynków szpitalnych przy ul. Wazów, będących w posiadaniu administracji Wojska Polskiego dawno już był wymarzoną siedzibą wszystkich pracowników służby zdrowia.



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 03, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 561.

Zmiana w opodatkowaniu reklam

Na ostatnim posiedzeniu R. N. ustalono nowe stawki od reklam. Rozpiętość ich wynosi od 100 zł do 500 zł, w zależności od wielkości szyldów (od 2 m² do 3 m²). Reklama żywa podlega opodatkowaniu od 500 do 1.000 zł. Opłata od afiszów 20 zł, od sztuki, ulotki 5 proc. ceny ich wykonania. Również reklama kinowa opodatkowana sumą 5 proc. do sumy uzyskanej za wyświetlenie obrazu. (el)

Zła organizacja pracy spowodowała dwa wypadki.

W ubiegłym tygodniu samochód należący do Makaroniarni w Gorzowie najechał na linę, używaną przy pracach nad odgruzowywaniem miasta, która przeciągnięta była przez szerokość ulicy Tkackiej. Pękająca lina pokaleczyła stojącego przed liną konia ob. Ja nowicza z Siedlic oraz uszkodziła motor samochodu. Pracownicy za trudnienia przy odgruzowywaniu zbiegli po wypadku. MO prowadzi dochodzenia, kto ponosi winę za ten wypadek. (K-c)

Rozpoczęte starania w 1946 roku o przydział tychże budynków zakończono pomyślnie w tym miesiącu.

Komisja zdawczo-odbiorcza urzędowała kilka dni. Specjalnie Komisja odbierała kołownię i urządzenia grzejnikowe.

Według oświadczenia rzeczoznawców ogrzewanie centralne jest w dobrym stanie.

Sprawy te były ostatnio przedmiotem dyskusji P. R. N. Dyskutanci wypowiedzieli się za uruchomieniem szpitala przy

ul. Wazów. Pomieszczenia te są za duże jak na szpital powiatowy, dlatego też proponuje się powstanie międzykomunalnego Szpitala „Ziemi Lubuskiej”.

Starosta powiatowy ob. Furman oświadczył, że z chwilą uruchomienia zatwierdzonych kredytów od razu przystąpi do remontu budynków. Według pobieżnych na razie obliczeń część szpitala odda się już do do użytku w lipcu br. Przeniesiony zostanie tam jako pierwszy oddział ginekologiczny. (SW)

Przygotowania do uroczystego obchodu 31 rocznicy powstania Armii Czerwonej i 3 rocznicy powołania ORMO

W starostwie powiatowym w Zielonej Górze odbyło się zebranie przedstawicieli władz samorządu, zakładów pracy i organizacji społecznych pod przewodnictwem tow. Górskiego, przewodniczącego M. R. N. dla omówienia obchodu 31 Rocznic powstania Armii Czerwonej i III Rocznic powstania ORMO.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego wybrano tow. Górskiego i tow. Cichacza.

Zgodnie z zaleceniem Prezydium Woj. Rady Narodowej uroczystości odbędą się w dniu 26 i 27 bm.

Wieniec złożone zostaną przed Pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich, oraz na cmentarzu katolickim na grobach poległych funkcjonariuszy UB, MO i ORMO.

Opracowano program akademii, na którą złożą się przemówienia, część artystyczna i rozdział nagród pomiędzy 10 najlepszych ORMOWców z powiatu.

Po akademii ORMOWcy, którzy zjadą się w liczbie około

500 do miasta, podejmowani będą obiadem żołnierskim.

Okolo 200 TYTUŁÓW dzienników i czasopism PRASY RADZIECKIEJ

KLUB MIĘDZYKRAJOWEJ PRASY KSIĄŻKI R.S.W. „PRASA” WARSZAWA, BAGATELA 14

posiada

sprzedaje i przyjmuje prenumeratę oraz posiada w swej bezpłatnej

CYTELNI PISM

m. in. następujące czasopisma:

Prawda
Izwestia
Trud
Bolszewik
Młodość Bolszewik
Nowoje Wremia
Woprosy istorii
S. S. R. Na strojkie
Wokrug swiata
Pionier
Technika Młodzieży
Nauka i Życie

Nie zostawiać koni bez opieki

W dniu 18 bm. przejeżdżający pociąg spłoszył konie, pozostawione bez opieki przy ul. Spichrzowej. Rozpędzone konie wpadły na mur, wskutek czego jeden zabił się na miejscu. Konia były własnością ob. Olejarczyka z Sulęcina.

Wypadek ten niech będzie

ostrzeżeniem dla wszystkich rolników przejeżdżających do miasta. (K-c)

Czytaj

prasę partyjną



CSR mistrzem świata w hokeju na lodzie

W Sztokholmie zakończone zostały mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Tytuł mistrzowski zdobyła Czechosłowacja, zwyciężając w decydującym spotkaniu Szwecję w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

W grupie finałowej Czechosłowacja przegrała tylko jedno spotkanie (z USA), a cztery rozstrzygnięta na swoją korzyść. Drugie miejsce zajęła Kanada, dzięki wynikowi remisowemu 1:1 (0:1, 0:0, 1:0), jaki osiągnęła w ostatnim meczu turnieju — ze Szwecją. CSR — Szwecja 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Pierwszą tercję rozpoczynają Czesi silnymi atakami, jednak pierwszy atak: Konopasek, Zabrodsky i Rozinak nie może zdobyć bramki.

W 2 tercji Zabrodsky strzela pierwszą bramkę, a w dwie minuty później Rozinak podwyższa wynik na 2:0. Z kolei Szwedzi atakują ostro, lecz doskonała obrona CSR powstrzymuje skutecznie wszystkie ataki. W 3 tercji gra zaostriża się, w wyniku czego za-

wodnicy obu zespołów zostają wykluczeni z gry. Ostatnią bramkę meczu strzela Zabrodsky.

Kanada — Szwajcaria 1:1 (0:1, 0:0, 1:0). Szwajcarzy zdobyli prowadzenie w pierwszej tercji strzałem Treppa. Po bezbramkowej 2 tercji, w trzeciej Kewley uzyskał z przeboju wyrównującą bramkę dla Kanady, zdobywając jeden punkt w tym meczu, Kanada wysunęła się na drugie miej-

sce, przed USA, mając równą ilość punktów.

Szwajcaria pokonała Austrię, 10:1 (4:0, 3:1, 3:0).

Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Czechosłowacja — 8 pkt. stos. br. 21:6.
2) Kanada — 6 pkt. stos. br. 20:10
3) USA — 6 pkt. stos. br. 23:16
4) Szwecja — 5 pkt. stos. br. 26:12
5) Szwajcaria — 5 pkt. stos. br. 18:17
6) Austria — 0 pkt. stos. br. 5:52.

DZIŚ MECZ JUNIORÓW POLSKA - WĘGRY

W dniu dzisiejszym, w hali Izby Przemysłowo Handlowych o godz. 20 odbędzie się mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami juniorów Polski i Węgier. Pierwszy mecz, który odbył się w Warszawie zakończył się remisem.

Wynik ten skrzywdził drużynę polską, bowiem w wagach półciężkiej i ciężkiej Polacy mieli swoje walki wygrane.

O ocenę zespołu węgierskiego poprosiliśmy kapitana PZB ob. Derde, który powiedział:

— Węgrzy są naprawdę wspaniali tymi technikami i taktykami. Każdy zawodnik węgierski posiada doskonałą lewą prostą oraz celną kontrę. Węgrzy przewyższają Polaków techniką, natomiast ustępują kondycyjnie. Mecz poznaliśmy warto zobaczyć bowiem będzie on doskonałym pokazem dojrzałości boksu. Przeciwn Węgrom wystawiamy następujący skład:

Liedtke, Brzózka, Kręza, Kud-

łacki, Stysiak, Paliński, Gnat i Kołeczko.

Gnata i Kołeczka w Warszawie wyraźnie skrzywdzono dlatego też chcemy im dać okazję rewanżu w meczu poznańskim.

W ringu będzie prowadzić walki popularny międzynarodowy sędzia Władysław Masłowski z Poznania.

Na ciekawy i atrakcyjny ten mecz przedprzedaż biletów odbywa się w Wiedzy przy ul. Św. Marcina.

Trójbój juniorów

W czwartek, 24 bm. o godz. 18 w hali Woj. Ośr. KF sekcja lekkoatletyczna ZPKS Warta organizuje trójbój dla niestowarzyszonych młodzieży w konkurencjach: 80 m, sk. w dal i kula.

Wykonać roczny plan produkcji do dnia 15 listopada br.

Wykonać plan produkcji brykietów do dnia 1 grudnia br.

Konferencja arbitrażowa przy kopalniach i zakładach komitetach współzawodnictwa pracy w Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego rozdzieliła ostatnio wśród współzawodników nagrody w wysokości od 1 000 do 20 000 zł.

Ponad 54 miliony zł

wynosi budżet powiatu zielonogórskiego

W dniu 17 bm. na nadzwyczajnym posiedzeniu Powiatowa Rada Narodowa pod przewodnictwem tow. Cichacza po zreferowaniu nowego budżetu przez ob. starostę Furmana i kier. Wydziału Samorządowego ob. Gabisa uchwaliła jednogłośnie budżet na rok 1949, zamykający się kwotą 54.204.000. (SW)

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 6 łamów, za tekstem — 8 łamów.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nakładki za tekstem	Dobne
od 1—100 mm	170,-	400,-	140,-	
od 101—200 mm	200,-	480,-	170,-	
od 201—300 mm	230,-	550,-	200,-	50,-
powyżej 300 mm	300,-	720,-	270,-	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa”, Poznań, ul. Kantaka 8/9 — tel. 529-31.

na łączną kwotę ponad ćwierć miliona złotych.

W kopalniach i zakładach pracy ZPWB daje się zauważyć dalsze wzmożenie ruchu współzawodnictwa.



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW

Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 254.
PKK: 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.

Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

DYŻURY LEKARZY

23. 2. dr. Bronisław Bielak, Siemiradskiego 18 tel. 885
24. 2. dr. Maria Szadkowska, Bol. Chrobrego 42
25. 2. dr. Zbigniew Pieniężny, Stalina 3 tel. 125

Wystawa objazdowa

Muzeum prehistoryczne w Poznaniu zorganizowało Wystawę Objazdową pod nazwą „Wielkopolska w czasach prehistorycznych”.

Wystawa trwać będzie w naszym mieście od 22 bm. do 1 marca br. w Teatrze Miejskim. Otwarta od godz. 9—18. Wstęp 20 zł.

Zniżka za korzystanie z Łaźni Miejskiej.

Na wniosek kierownictwa kursu dla siostr pogotowia sanitarnego Zarząd Miejski przyznał zniżkę w wysokości 50 proc. dla uczestników kursu za korzystanie z Łaźni Miejskiej. (RZ)

Wykład naukowy

W dniu 24. bm. o godz. 19 w sali Domu Społecznego przy Placu Wielkopolskim odbędzie się wykład naukowy ob. Dr. Czesława Latawca na temat „Najnowsza Polska Literatura Powojenna”.

Bilety można nabywać w sekretariacie Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy Placu Siwonia, w godzinach od 11—13 i 17 do 18. (TE)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Koni. P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, e-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata 502-84 biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 52-48.
Wydawca: R.S.W. „Prasa”
Łączono w Drukarni PPZG Poznań - Północ
K-58452

OGŁOSZENIA

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich W SZCZECINIE

zatrudni w nowoorganizowanych gospodarstwach jeziorowych zaraz:

3 ADMINISTRATORÓW ZESPOŁÓW JEZIOROWYCH

1 INSTRUKTORA — TECHNIKA (specjalistę montażu sieci i budowy łodzi)

od 1 kwietnia 1949 r.

2 KSIĘGOWYCH

3 MAGAZYNIERÓW

oraz

RYBAKÓW JEZIOROWYCH.

Warunki obowiązujące w państwowych gospodarstwach jeziorowych. Zgłoszenia: Inspektorat Rybactwa Zarządu Okręgowego PNZ w Szczecinie, ul. Krasickiego 5.

Przetarg nieograniczony

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1.434 wozów holowniczych typu poznańskiego o wymiarach obrotu 60x13 mm, średnica kół przednich 980 mm, średnica kół tylnych 1.160 mm i nośność 2.500 kg. Ostatni termin dostawy wozów do dnia 31 maja 1949 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę wozów” należy składać do dnia 5 marca 1949 r. godzina 10 do skrzynki ofertowej w Zarządzie Okręgowym P. N. Z. w Szczecinie pokój Nr 29 lub do tegoż terminu nadesłać pocztą. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10 minut 30.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy. Zarząd Okręgowy P. N. Z. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaofiarowanej ceny, uniemożliwienia przetargu bez podania powodu oraz podziału dostawy między oferentami.

Walne Zebranie

Zw. Zaw. Rob. i Prae. Przemysłu Gastronomicznego - Hotelowego Oddział w Poznaniu, odbędzie się dnia 2 marca 1949 r. w dużej sali „Belwederu” przy ul. M. Focha 12.

Zebranie to odbędzie się w dwu partiach. Dla I zmiany o godz. 9 rano. Dla II zmiany o godz. 17.

Zarząd Miejski

w Grudniadzu przyjmie zaraz kilku wykwalifikowanych TECHNIKÓW BUDOWLANYCH

Zgłoszenia kierować do Zarządu Miejskiego Wydziału Ogólny — (pokój 203).

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Poznański Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. Nr OA. A. V-853/48 r. Gorzów Wlkp. dnia 16. II. 1949 r. Ob. Koza Bronisław ur. dn. 22. XI. 1929 r. zamieszkały w Gościmcu pow. Strzelce Krajeńskie uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Koza na Zakrzewski. Za Wojewodę mgr T. Woźniak, Naczelnik Wydziału Ogólnego - Administracyjnego.

136

Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje samodzielnego introligatora. Oferty składać do dnia 26. 2. 49 r. w Biurze Ogłoszeń Gazety Poznańskiej pod 135.

Introligatornia B. Lewandowski i Syn, Poznań, ul. 27 Grudnia 3. Tel. 25-33. Wszelkie oprawy książek.

Zagubiona legitymację Nr 255 „Polska Welna”, Pałuszak Czesław - Zielona Góra, Krośniceńska 5. 132

Obelgę rzuconą na L. Sobczak dnia 22. I. 1949 odwołuję i przepraszam. A. Handke — Leszno. 143

Ogłoszenie. Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. Nr OA. A. V-850/48 r. Gorzów Wlkp. dnia 16. II. 1949 r. Ob. Koza Franciszek ur. dn. 22. XI. 1919 r. zamieszkały w Gościmcu pow. Strzelce Krajeńskie uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Koza na Zakrzewski. Za Wojewodę mgr T. Woźniak, Naczelnik Wydziału Ogólnego - Administracyjnego.

137

Ogłoszenie. Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. Nr OA. A. V-851/48 r. Gorzów Wlkp. dnia 16. II. 1949 r. Ob. Koza Cecylia ur. dn. 25. X. 1924 r. zamieszkała w Gościmcu pow. Strzelce Krajeńskie uzyskała zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Koza na Zakrzewska. Za Wojewodę mgr T. Woźniak, Naczelnik Wydziału Ogólnego - Administracyjnego.

138

Ogłoszenie. Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. Nr OA. A. V-851/48 r. Gorzów Wlkp. dnia 16. II. 1949 r. Ob. Koza Cecylia ur. dn. 25. X. 1924 r. zamieszkała w Gościmcu pow. Strzelce Krajeńskie uzyskała zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Koza na Zakrzewska. Za Wojewodę mgr T. Woźniak, Naczelnik Wydziału Ogólnego - Administracyjnego.

139

Ehrlich wyeliminowany na turnieju w Londynie

W ramach odbywającego się w Londynie międzynarodowego turnieju tenisa stołowego Polak Ehrlich wyeliminowany został w ćwierćfinale, przegrywając z Reismanem (USA) po zaciętej 5-setowej grze w stosunku 2:3 (21:19, 8:21, 16:21, 12:18, 15:21).

W pracowniach uczonych poznańskich Z ZAKŁADU OCHRONY LASU

Las, jako warsztat produkcji, a zarazem organizm żywy, jest narażony na stałe ataki ze strony różnych szkodników. Tak samo podlega



Tak wyglądają świerki, które stały się żerem „mniszki”.

wplywom niszczącym pogody, pożarów itp.

Na miejsce naczelnie wśród wrogów lasu wysuwają się owady, które będąc w największej części roślinojercami, żerują czy to na liściach drzew, czy na drewnie, czy też na korzeniach. W rezultacie powodować mogą owady ogromne straty, niejednokrotnie wywołując prawdziwe katastrofy gospodarcze.

Co jutro na obiad?

Rosół czysty w filiżankach
Pieczeń baranina ze śmietaną, ziemniaki, ogórki kiszane.
Placek kruchy z suszoną śliwkami, herbata.
1 kg baraniny, sok cytrynowy lub oci, 3 listki bobkowe, po 6 ziarn pieprzu angielskiego i gorzkiego, 4 dkg słoniny, na koniec noża papryki, 6 dkg margaryny, 2 dkg maki, jedna osma litra śmietany, 2 cebule. Baraninę naszypkować słonią, polać gorącą marynatą z octu, korzeni i 2 łyżek wody, przykryć talerzem. Po 2 godzinach roztopić tłuszcz w rondlu, baraninę osaczyć, nasolić, przyproszyć mąką, obsmażyć, następnie z wolna dopiekać w piecu. Gdy na pół upieczona, dodać pokrojoną cebulę, a przed podaniem wlać śmietanę i paprykę i dusić jeszcze 10 minut.
Śliwki do kruchego placeka przyrządzić w następujący sposób: ½ kg. suszonych śliwek sparzyć wrzącą wodą, przykryć po 10 min. wodę wlać, wyjąć pestki i śliwki drobno posiekać. Ugotować gęsty syrop z ¼ kg cukru i ½ szklanki wody, włożyć śliwki, zapach cytrynowy, cynamon, goździki. Postawić na ogniu i mieszać, aż zrobi się gęsta masa. Kiedy będzie zimna dodać 2 ubite na pianę białka, posmarować kruche ciasto na pół upieczone i wstawić jeszcze na 10 min. do pieca.

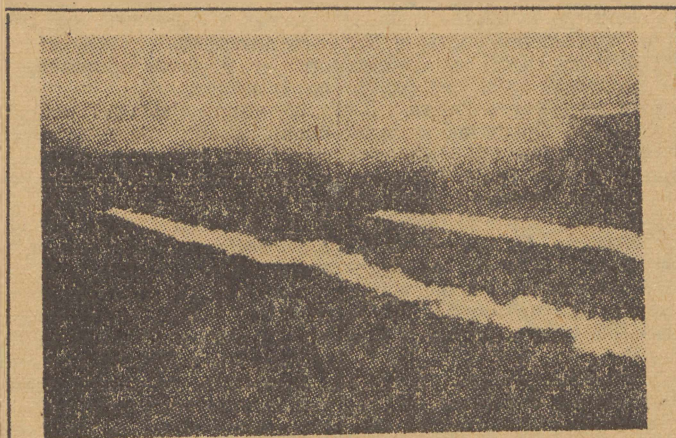
W gospodarce leśnej dokładna znajomość biologii szkodników leśnych oraz metod ich zwalczania jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, gdyż nieraz pozwoli uniknąć poważnej klęski. Ta gałąź wiedzy zajmuje się właśnie katedra Ochrony Lasu przy Wydziale Rolniczo - Leśnym Uniwersytetu Pozn., prowadzona przez prof. inż. Aleksandra Kozłowskiego.

Katedra ma kilka zadań do spełnienia. Przede wszystkim zajmuje się kształceniem nowych adeptów leśnictwa i specjalistów w entomologii i ochronie. Prócz pracy pedagogicznej, Zakład Ochrony Lasu postawił sobie szereg zagadnień naukowych do rozwiązania w najbliższej przyszłości.

Prof. Kozłowski, jako wybitny znawca korników, śledzi rozwój tych ważnych szkodników drewna na naszych ziemiach, opracowując nowe gatunki u nas się ostatnio pojawiające.

Pod kierunkiem prof. Kozłowskiego, asystenci Zakładu w osobach adiunkta dr. B. Kiełczewskiego i asyst. Hipolita Łukowicza, rozpracowują zagadnienia biologiczne w oparciu o najnowsze zdobycze fizyki. W związku z tym Zakład Ochrony Lasu jest w kontakcie z szeregiem innych Zakładów naukowych U. P. oraz innych instytucji naukowych, jak z Instytutem Badawczym Leśnictwa. Jako zagadnienie główne opracowuje się zjawisko masowych pojawów szkodliwych owadów, wpływu czynników kosmicznych, ultradźwięków i innych tzw. nieuchwytnych na rozwój owadów itp.

Tematów do opracowywania i materiału terenowego nie brakuje. Szereg bowiem groźnych gatunków żeruje nieustannie w naszych lasach. Obecnie najbardziej aktualnym zagadnieniem jest np. zwalczanie osnu gwieździstej w okolicy Częstochowy. Szkodnik ten pojawił się na przestrzeni około 40 tys. ha i niszczyony jest przy pomocy samolotów rozpylających trucizny arsenowe. Na Ziemi Lubuskiej zagraża w roku bieżącym masowy pojaw bar-



Zwalczanie osnu gwieździstej za pomocą gazów puszcanych z samolotów.

czatki. W Dyrekcji Olsztyńskiej L. P. wystąpiła masowo mniszka, a po niej kornik drukarz. Na Dolnym Śląsku pojawił się nowy szkodnik na sosnie, tzw. kózka żerdzinówka.

Wszystko to są następstwa błędnej gospodarki niemieckiej oraz skutki wojny, co w interesie gospodarki narodo-

wej trzeba jak najszybciej usunąć.

Doceniając znaczenie popularyzacji wiedzy, Zakład nawiązał współpracę z Instytutem Filmowym w Łodzi i opracował scenariusz filmowy o mszycach.

Wreszcie prof. Kozłowski, wspólnie ze swoimi asystentami tworzy grupę fizjograficzną, wchodzącą w skład Komitetu Fizjograficznego przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Z ramienia tej instytucji opracowuje się fau-

nę owadów na Ziemiach Odzyskanych, a głównie na wyspie Wołyn oraz na Dolnym Śląsku.

Katedra Ochrony Lasu stara się iść naprzód z postępem wiedzy i za pomocą najnowszych zdobyczy nauki pragnie zabezpieczyć gospodarkę leśną przed szkodliwymi wpływami zwierząt, pogody, czy też pożarów. (Z.K.)

Wędrowka w głąb tysiącleci Odkrycia prehistoryczne nad Donem

Dużo niezbędnego materiału do dokładniejszego poznania kultury wschodniośrodkowej daty wykopaliska w pobliżu Borszewa nad Donem. Na przestrzeni 600 m kwadr. znajdują się tam szczątki 13 domów mieszkalnych (o kształcie kwadratowym) i jeden budynek gospodarczy.

Można na podstawie badań i obserwacji wykazać, że życie osady nie rozróżniało się na poszczególne jednostki, a ziemia, narzędzia pracy, zabudowania gospodarcze — były wspólną własnością wszystkich mieszkańców. W niektórych domach znaleziono kamie nie żurnowe, w dwóch nawet były ślady okien, którymi ulatniał się dym. W pobliżu domów było wiele naczyń i trochę żelaznych narzędzi, a także przedmioty z kości i rogów. Znaleziono również kości różnych gatunków zwierząt, na podstawie których stwierdzono, że wśród zwierząt łownych wyróżniały się bobry, łosie i dziki.

Koło grodziska Borszewskiego

znajduje się cmentarzysko kurhanów, posiadające oryginalne komory drewniane, przeznaczone na spalone kości ludzkie. Kości te rozrzucone są po komorach, lub też znajdują się w naczyniach glinianych.

Oprócz tych wykopalisk na uwagę zasługuje jeszcze grodzisko w Kuźniecowie, gdzie odkryto skupienia domów — półziemianek, czyli częściowo ukrytych w ziemi

zabudowań kształtu prostokątnego. Znajdowało się tam dużo ciekawych eksponatów.

Po długich badaniach odkryto tam również 3 pracownie hutniczo-kowalskie oraz 3 budynki gospodarcze. Na tym terenie znaleziono także zabrytkę, którego wygląd może przypuszczać, że Słowianie wschodni znali już w czasach prehistorycznych warsztat tkacki. (mp)

Jak należy pielęgnować oczy?

Dla zachowania ostrości i siły wzroku należy otoczyć oczy naszymi specjalnymi pielęgnacyjnymi środkami. W tym celu przepłukujemy oczy 3 proc. roztworem kwasu borsowego. Kąpiele tego rodzaju oczyszczają oko i usuwają zmęczenie, jakie się odczuwa przy ostrym świetle. Doskonale również dla zachowania wzroku jest witamina A, którą spotykamy w ma-

śle, mleku i śmietanie.

Noszenie ciemnych okularów chroni oczy przed nadmiernym blaskiem słońca lub białą śniegu.

Okuliści stwierdzili, że 45 proc. cierpiących na osłabienie wzroku, jest spowodowane przez czytanie gazet w tramwaju, lub kolejce, gdyż słabe światło i trzęsienie męczą i osłabiają oczy.

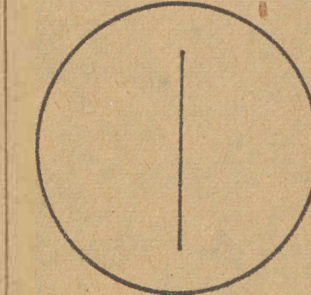


Wielki Turniej Autorski „Gazety Poznańskiej”

Ogłoszony przez „Gazetę Poznańską” Wielki Turniej Autorski cieszy się niebywałym powodzeniem. Z całego terenu Wielkopolski napływają listy z zagadkami, szaradami i rebusami. Jako nagrody „Gazeta Poznańska” przeznaczyla szereg cennych książek, których liczba została powiększona ze względu na wielką ilość nadesłanych zadań. Ostateczny termin nadsyłania zadań upływa z dniem 28. II. 1949 roku.

Jeszcze Ty nie przysłałeś swoich zagadek! Czekaamy!!!

Magiczne koło nad. H. R. — Puszczykowsko.



Jednym ciągiem ołówka narysować koło z oddzielną kreską w środku.

Ciekawostki ze świata

TELEFON MÓWI ZA GOSPODARZA

Zdejmujemy słuchawkę telefoniczną i doczekawszy się sygnału, nakreślamy potrzebny numer. Dobrze znany głos oświadcza nagle: „Nie ma mnie w tej chwili w domu. Będę o godzinie 10 wieczorem. Proszę powiedzieć krótko, kto dzwoni i dokąd mam telefonować, gdy wrócę do domu”.

Podobna odpowiedź dziwi nas niepomnie. Jednakże przyjaciela naszego istotnie nie ma w domu. Rozmawia z nami aparat, któremu właściciel polecił uczynić to w czasie jego nieobecności. Aparat ten nie jest zapożyczony z żadnej powieści fantastycznej. Został skonstruowany i zbudowany przez radzieckiego inżyniera radiowego Demichowskiego. Wynalazca nazwał go demifonem. Demifon jest aparatem, włączającym urządzenia transmisyjne do części zapisującej dźwięki. Dołącza się go do zwykłego elektrotelefonu ustawia się przy telefonie i łączy się za pomocą przewodów.

INDIANIE NA URALU

Instytut antropologii uniwersytetu moskiewskiego zorganizował ekspedycję naukową do iwdalskiego rejonu w obwodzie swierdłowskim.

Gdy uczestnicy ekspedycji przebyli grzbień ural-

ski, jeden z oddziałów wyprawy natknął się na żywą ilustrację do powieści Fenimora Coopera.

Przed namiotem w migotliwym świetle ogniska stał Indianin. Proste pasma czarnych włosów opadały mu na ramiona. Delikatny profil o orlim nosie i ładnie wykrojone usta przypominały Indian amerykańskich. Było to pierwsze spotkanie uczestników ekspedycji z przedstawicielem narodu Mansi.

W końcu ubiegłego stulecia wśród uczonych zrodziło się przypuszczenie, że Indianie przekroczyli do Ameryki Północnej z północnej części kontynentu azjatyckiego. Wybitni antropologowie znaleźli wiele dowodów, potwierdzających tę hipotezę.



Jaki profil pan sobie życzy?

Lucjan Rudnicki

(57)

Stare i nowe

bawem z Mickiewiczem i w ogóle z literaturą piękną rozstałem się zupełnie i na długo. Jakże można było tracić czas na dyrdymalki, gdy się oboma nogami stawiało na gruncie poważnej nauki. Przeczytałem w skupieniu i w zachwycie religijnym „Ojca Szymona”, „Czy teraz nie ma pańszczyzny”, „Czy Europa ma skozaczeć” i jakis tam numer „Przedświtu”, w którym się mówiło o możliwości nowego powstania, z armatami nawet, dostarczonymi przez Turcję. Poruszano tam pewno i inne poważne zagadnienia, bo całe trzy dni, czytając dorywczo, chodziłem z rozpaloną głową. Niestety, nie mogę sprawdzić: archiwa popalone i nieprędko się odbuduje. Ale może to i lepiej. Nie piszę „przyczynków” do historii, niech się nią zajmą skłonni do ścisłości, ja chcę opisać radości i smutki, jakie przeżywałem w strumykach ruchu, które urosły na zakrętach historycznych do wielkich rzek. Od dzieciństwa prędko się uczyłem na pamięć i prędko zapominałem, obecnie mam kurzą pamięć, zwłaszcza, gdy idzie o daty i nazwiska. Smutki mi też wywierały. Chodziłem nie tylko w przenośni bez portek, a wydaje mi się, że byłem od urażenia magnatem. Ale za to pamiętam dobrze zapach i ciepło chleba

niesionego pod kapotą w drodze z fabryki na stację i zapach, który mnie ponosił razem z innymi przy każdym spotkaniu się z nową ideą. Historycy będą uważali za niezbyt ważki fakt założenie w 1898 r. socjalistycznego kółka robotniczego w Widzewie. Już samo to, żeśmy nie wiedzieli nic o wydarzeniach ważniejszych, świadczy o mizerocie naszego istnienia. A jednak w hierarchii ruchu rewolucyjnego myśmy byli pierwsi, po swojemu, myśmy nie czekali. Byli w Łodzi ważniejsi od nas — Pilsudski wydawał tam wówczas „Robotnika”. Wielu z nich wypłynęło na nędzy ludu w wyłaczane rzędy generalskie lub na stolce rządowe tylko dlatego, że im papa majątek rodowy zmarnował albo że nie chciało lub nie umiało dokończyć studiów.

Tak czy siak, jeżeli jakiś porządny historyk będzie chciał ożywić swe historyczne obiektywne fakty, będzie musiał sięgać do źródeł „nieścisłych”. Wiemy dużo o wielkich Grekach i Rzymianach i zupełnie nie znamy ich kultury. Gdzie jest codzienny byt, gdzie uczuciowo-umysłowe życie tych, którzy tę kulturę od dołu budowali. Żebyśmy tak mieli niewolnicze lub choć plebejskie „nieścisłości” z tych cza ów! Niejeden intelektualista — Homera by dla nich opuścił.

Wracam do mego literatury. Były zdania trudne do zrozumienia z powodu „naukowego” języka, ale znając przedmiot domyślałem się w przybliżeniu znaczenia poszczególnych wyrazów. Tak w kilkanaście lat później zdobyłem język niemiecki na broszurach socjal-demokratycznej Partii Niemiec. Czytałem te pierwsze moje naukowe dzieła jak w dzieciństwie „Lampę Aladyna”:

mogłem powtórzyć po swemu całą treść. I jak dawniej byłem bardem na pastwisku, tak obecnie mocną polityczną głową wśród robotników widzewskich. „Ojciec Szymon” umiał odpowiedzieć na wszystkie najważniejsze sprawy. W kilka tygodni stałem się swego rodzaju umysłowym „wańką wstańką”. Nikt z otoczenia nie mógł mnie zbić z nóg i z „pantafyku”, bo miałem mocne oparcie w treści przyswojonych broszur. Polityka czy ekonomia, sprawy płacy czy drożyzna zawsze aktualna, na wszystko broszury odpowiadały. Tak bywa z niedorostkami o większych zdolnościach sądu: będą mówić głupstwa, ale do rzeczy, logicznie.

Zdobywałem szerokokoplanową pewność siebie. Życia nie starczy na urzeczywistnienie zadania, które miałem przed sobą. Istnieje pańszczyzna i wyzysk kapitalistyczny, który trzeba znieść. Nie da się tego dokonać bez pobicia Moskali. I oto teoretyczne uzasadnienie dotychczasowych bezpłatnych marzeń i majaceń, zbudowanych na podstawie ojcowych dowcipów i dykteryjek. Czy Europa ma skozaczeć? Nie, nie skozaczeć! Czuję dość energii w sobie, żeby do tego nie dopuścić. Przecież wystarczy, aby wszyscy te proste prawdy poznali.

Nie trzeba było długo tłumaczyć. Większość mych towarzyszy to chłopcy z bardzo żywym poczuciem krzywdy pańszczyźnianej. Nie tej, o której słyszeli od ojców, lecz współczesnej im, za pięć czeskich dzienników. Olsnięła ich prawda wyłaniająca się spoza dopustu Bożego:

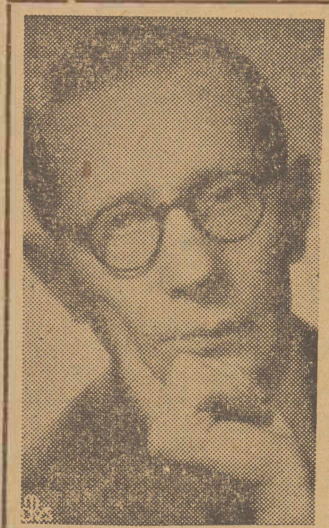
— Jak amen w pacierzu, ino jakże to i z czym przeciw takiej mocy?

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI — Dyrektor Opery Poznańskiej

Opera Poznańska po wojnie

Wojna rozbiła całkowicie ze spół artystyczny Opery Poznańskiej. Śpiewacy i muzycy, wysiedleni z Poznania, rozproszyli się po miastach i miasteczkach okupacyjnego GG — niektórzy tylko przetrwali w na-



szym mieście, zatrudnieni w pracowniach technicznych teatru. W piecach spłonęła bogata biblioteka operowa. Zginęły bezpowrotnie unikatowe polskie partytury.

Armia Radziecka, krusząc hitlerowską potęgę, przyniosła wolność Poznaniowi 22 lutego 1945. Budynek Teatru Wielkiego ocalał od zniszczeń wojennych, lecz puste ściany po pożodze trzeba było zaizolować sprężem teatralnym. Trzeba było zebrać rozbitą zespół, malować nowe dekoracje, szyc nowe kostiumy.

Wiele energii i pracy włożył w montowanie skomplikowanej maszyny teatralnej Zygmunt Wojciechowski, który już 2 czerwca 1945 r. wystawił na scenie poznańskiej „Krakowiaków i Górali”.

Równocześnie przybyli do Poznania artyści operowi: Urbanowicz, Kowalski, Janowska, Łuczynski, Fedyczkowska. Dysponując tym zespołem mógł Wojciechowski wystawić „Rigoletto” i „Cyrylika Sewińskiego”.

W grudniu 1945 r. dyrektor Opery z okresu przedwojennego, dr Zygmunt Latoszewski, przysłał propozycję Zarządu Miejskiego i powrócił na dawne stanowisko do Poznania, prowadząc Operę do bieżącego sezonu, to znaczy do chwili objęcia funkcji dyrygenta Filharmonii Stolecznej.

Latoszewski nie zaniedbał twórczości rodzimej. Przypomniał Poznaniowi „Straszny Dwór”, „Hrabinę”, „Halke” i „Verbum Nobile”. Wznowienie „Harnasi” Szymanowskiego i dwie prapremiery współczesnych polskich baletów („Cagliostro w Warszawie” Maklakiewicz i „Swantewit” Perkowskiego) — to poważna zasługa Latoszewskiego.

Śmiałe koncepcje choreograficzne Jerzego Kaplińskiego i współudział świetnej tancerki Barbary Bittnerówny zadecydowały o sukcesie artystycznym tych interesujących pozycji repertuarowych.

Jako pozytywne osiągnięcia minionych sezonów należy wymienić jeszcze wystawienie „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego, dwa balety rosyjskie: „Szeherazadę” Rimskiego-Korsakowa i „Noc na Łysej Górze” Musorgskiego w świetnej koncepcji dekoracyjno-choreograficznej Jerzego Kaplińskiego oraz efektowne przedstawienie „Aidy” Verdiego w monumentalnych dekoracjach Zygmunta Szpingiera.

Nie podkreślając braków i niedostatków ubiegłych lat, chciałbym w krótkim zarysie przedstawić czytelnikom plan pracy teatru na przyszłość i dać pobieżny przegląd realizowania naszych zamierzeń.

Wraz ze zmianą dyrektora odświeżył się również zespół solistów. Zaangażowano wybitnych śpiewaków z innych środowisk, uzupełniając dawny zespół, wśród którego znajdowali się tak nieprzeciętni artyści jak Stanisław Roy, Franciszek Arno, Cezary Kowalski, Jerzy Sergiusz Adamczewski, Marian Woźniczko, Karol Urbanowicz, Halina Dudicz-Latoszewska, Antonina Kawocka, Emma Szabrawska, artystami niezwykle uzdolnionymi, zapowiadającymi się wyjątkowo pięknie.

Trafny wybór potwierdził recenzenci, oceniając szczególnie dodatnio kreacje Zofii Czepielówny, Franciszki Denis-Sloniewskiej, Marii Sowińskiej, Aleksandra Klonowskiego, Edmunda Kossowskiego, Wisławy

Cwiklińskiej i Barbary Sawickiej.

Piękne brzmienie chóru, wzmocnionego ilościowo i jakościowo przyczyniło się niewątpliwie do sukcesu „Goplany”.

Zaangażowanie primaballeriny Stelli Pokrzywińskiej i drugiego baletmistrza Maksymiliana Statkiewicza rozszerzyło możliwości naszego baletu. Gorliwa praca baletmistrza, tancerki i taneczki dała dobre wyniki w widowisku baletowym „Od bajki do bajki”, świadcząc o ogólnym wyrównaniu poziomu. Nie ulega w tej chwili wątpliwości, że poznański balet jest przodu jącym zespołem w Polsce.

Orkiestra Opery ma w swym stałym gronie tak świetnych muzyków jak: Szulc, Danczowski, Rezler, Rakowski, Ciechański, Boczek, Michalak, Witkowski, Amerla, Geisler, Sobczyński, Suski. Słusznie też orkiestra nasza zdobyła sobie opinię jednego z najpoważniejszych zespołów symfonicznych w kraju.

Nie wolno pominąć energii i pracowitości dyrektora administracyjnego, Włodzimierza Globisza i zespołu, oddania i trudu pracowników technicznych, dzięki którym Opera może przygotować premierę w przeciągu jednego miesiąca.

Przywiązując dużą wagę do inscenizacji i strony wizualnej przedstawienia operowego, postanowiono zapraszać wybitnych reżyserów dramatycznych i dekoratorów do współpracy z Operą Poznańską. Dwie opery („Goplana” i „Uprawdzenie z Seraju”) opracował Teofil Trzciński, reżyser dramatyczny. Obecnie nad „Pocałunkiem” Smetany pracuje Józef Mundlinger, znakomity reżyser Narodnego Divadla w Pradze.

W historii naszej Opery istnieje piękna karta. Zapisali ją znakomity dyrektor Piotr Stermich-Valerociata i do jego tradycji konsekwentnie będą nawiązywał, spełniając odpowiedzialne i zaszczytne obowiązki dyrektora Państwowej Opery w Poznaniu.

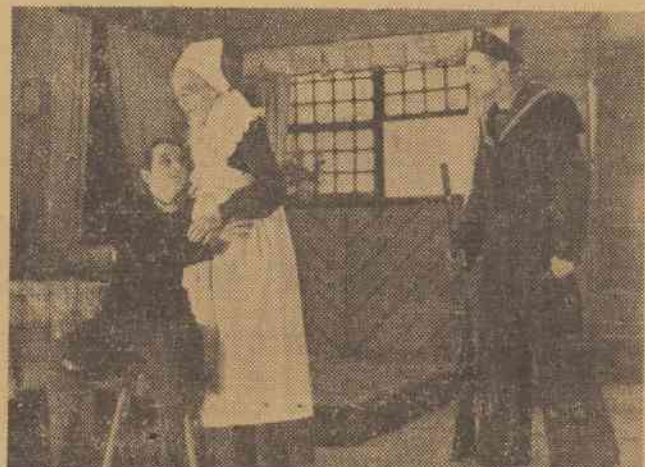
Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na: 1. rygorystyczny autentyzm interpretacji tekstu muzycznego, czyli na ściśle odczytanie i wykonanie utworu muzycznego, 2. czystość intonacji u solistów i chóru, 3. zło-

dzenie brzmienia orkiestry i sprowadzenie jej funkcji do roli odpowiedzialnego akompaniatora, nie głośniejszej partii wokalne, 4. silniejsze zrytmizowanie zespołu baletowego, 5. zerwanie z szablonem reżyserkim i plastycznym wystawianiem oper, 6. oczyszczanie tekstu słownego opery z chwastów językowych — podkreślić tu muszę żywą działalność mego najbliższego współpracownika, Stanisława Hebanowskiego, który czuwa nad inscenizacją plastyczną i opracowaniem tekstów słownych przygotowanych premier, 7. dobór odpowiedniego repertuaru.

W kilku zdaniach omówię punkt ostatni. Przy ustalaniu repertuaru kierowałem mną kilka czynników: 1. chęć pokazania publiczności dzieł kompozytorów polskich i słowiańskich, 2. wartość muzyczną utworu, 3. przystępność i melodyjność, 4. konieczność związania ze sceną operową jak najszerszych warstw pracowniczych, a szczególnie klasy robotniczej.

Zaznaczam, że obecny sezon jest jedynie pierwszym etapem zamierzonej drogi, a aprobata recenzentów i przychylny widowni potwierdza tylko fakt, że wybrany kierunek pracy jest słuszny.

Wartościowe przedstawienie



Na zdjęciu dramatyczna scena z cieszącej się wielkim powodzeniem sztuki znakomitego dramaturga H. Hejermanna „Nadzieja”. Biorą w niej udział ob. ob. Szczurkiewiczowa (Knięta) i Olszak (Barend). Przedstawienie to należy do najlepszych osiągnięć Teatru Aktora i Lalki w Poznaniu.

Katedra morską powstała na Uniwersytecie Poznańskim

Bezsprzecznie wielkim nowatorstwem jest nowo utworzona na Wydziale humanistycznym U. P. katedra historii żegluga i polityki morskiej. Tą pierwszą w Polsce katedrę objął ostatnio prof. Władysław Kowalenko.

Prof. Kowalenko już od dawna zajmuje się badaniem spraw morskich. Podczas wojny, będąc profesorem tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Warszawie, zorganizował w 1942 r. Instytut Morski. Z tego instytutu powstała po wojnie Wyższa

Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie. Prof. Kowalenko ma przygotowanych wiele źródeł, prac, jak: „Polska żegluga i polityka na Wiśle i Bałtyku w XIV i XV wieku”, „Słownik zachodni na Bałtyku” itd. Prace w nowo powstałym Zakładzie, pragnie on tak zorganizować, żeby wszystkie problemy bałtyckie były naświetlone przez różne nauki. Zostaną stworzone sekcje: prehistoryczna, historyczna, językowa, etnograficzna, socjologiczna i geograficzna. (A)

Świetlica PDT w Poznaniu nie spełnia swego zadania

Niedawno pisaliśmy o złych stosunkach, panujących w świetlicy PDT w Poznaniu. Bez pośrednio po tym otrzymaliśmy od kierownika tej świetlicy wyjaśnienie, wobec którego postanowiliśmy jeszcze raz zbadać szczegółowo sprawę.

Po ponownym zapoznaniu się z tymi stosunkami i po porozumieniu się z Wydz. Kult.-Ośw. — stwierdzamy po raz drugi, że w świetlicy tej brak zupełnie typowej pracy świetlicowej.

Praca świetlicowa nie polega jedynie na urządzaniu takich czy innych zebrań. W świetlicy mogą się odbywać wieczory rozrywkowe, połączone z tańceniem, ale w żadnym wypadku z pijaństwem. Tymczasem tego rodzaju „zabawy” odbyły się już w tej świetlicy od 10 stycznia br. czterokrotnie.

Świetlica całymi godzinami była w ostatnim czasie pusta, o czym sami przekonaliśmy się. W dniu 9 lutego br. referent OKZZ zastał w niej jedynie... dyżurnego. Kierownik świetlicy znajdował się w tym czasie według słów dyżurnego... w restauracji.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, dotychczasowy kierownik świetlicy został zawieszony w swoich czynnościach. Wierzymy, że zarząd okr. Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych otoczy już teraz świetlicę PDT w Poznaniu większą opieką, jak dotychczas. (Em)

W kwaju...

ROK CHOPINOWSKI

Skład Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — J. Cyraniewicz (przewodniczący), Marszałek Sejmu — W. Kowalski, Minister Obrony Narodowej i Marszałek Polski — M. Zymierski, Minister Spraw Zagranicznych — Z. Modzelewski, Minister Kultury i Sztuki — S. Dybowski, Minister Oświaty — S. Skrzyszewski, Minister Odbudowy — M. Kaczorowski, Wiceminister Obrony Narodowej — gen. M. Spychalski, Prezydent m. Warszawy — S. Tolwiński, członek KC PZPR — J. Albrecht, przewodniczący poszczególnych klubów parlamentarnych: PZPR — O. Lange, Stronnictwo Ludowe — J. Grubecki, Stronnictwo Demokratyczne — W. Rzymowski, Stronnictwo Pracy — J. Domański, przewodniczący KCZZ — E. Ochab, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej — S. Ignar, przewodniczący Rady Zw. Artystycznych — K. Kuryluk, prezes Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowski, prezes Związku Kompozytorów Polskich — Z. Mycielski, kompozytor L. Różycki oraz J. Twardzikiewicz.

Do Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego nadeszło z Moskwy pismo WOKS-u (Wschodnirosyjskiego Towarzystwa Kulturalnej Łączności z Zagranicą) z prośbą o użyczenie eksponatów z Polski na organizowaną w ZSRR wielką Wystawę Chopinowską, z okazji setnej rocznicy zgonu Chopina.

Śpiewacze turnieje wokalne Wielkopolski Związek Śpiewaczy w Poznaniu przystąpił do zorganizowania turniejów wokalnych, których program obejmuje pieśni ludowe, utwory oparte o tematykę ludową i pieśni rewolucyjne.

Teatr Komedia Muzyczna ma już ustaloną opinię. Niejedną bzdurę i niejedną kicz zareprezentowano publiczności poznańskiej na scenie tego teatru.

Nikt o tym dotychczas nie pisał. Nie pisał dlatego, że niektóre dotychczasowe komedie, wystawiane w tym teatrze, jakkolwiek tanie, często tandetne i schlebujące najgorszym gustom tzw. publiczki, nie były specjalnie szkodliwe. Ale „Ośma żona Sinobrodego” nie tylko jest bzdurą, lecz co gorsze, jest bzdurą szkodliwą.

Niewątpliwie jest błędem istotnym, iż dopiero obecnie poruszano zagadnienie repertuaru Komedii Muzycznej, ponieważ teści nam trzeba wszelką szmire, na jakiegokolwiek się ona nie ukazała scenie.

Realizatorzy spektaklu piszą w programie o tym, że komedia ta spoczywała zapomniana na zakurzonych półkach bibliotek teatralnych i że tylko ich (oczywiście realizatorów, a nie zakurzonych półek — choć na jedno to wychodzi) smak artystyczny, wyczucie aktualności tematu i znajomość zainteresowań widzów — kazala im z pieczołowitością niezwykłą i troskliwością szczególną (doprawdy godną innej sprawy) odszukać ją w teatralnym lamusie, otrząść z kurzu zapomnienia, ożywić aktualnymi wstawkami własnej radości twórczości i pokazać publiczności poznańskiej. Rzeczywiście miłość sztuki niecodzienna i trud godny pochwały.

Ale żarty na bok! Pytamy poważnie, kto dał kierownictwu teatru Komedia Muzyczna moralne prawo naigrywania się z publicznością poznańską, kto zezwolił jej na zachwaszczanie psychiki ludzi pracy Poznania obokurną trywialnością, takim erotyzmem i apologetyką pijaństwa, kto zezwolił kierownictwu teatru na skądinąd gustu artystycznego nowego widza?

Sztuka Savoir'a „Ośma żona Sinobrodego” w okresie Polski obywatelsko-kapitalistycznej miała bez wątpienia określony cel społeczny. Należy ona do rzędu tych erotyczno-ogłupiających „sztuk”, którymi burżuazja usiłowała rozładować napięcie

społeczne, odwracając uwagę widowni teatralnej od problemów społecznych, kierując ją w stronę płaskiej komedii-farsy, załatwiającej często zamaskowaną pornografię.

Toć przecież mamy rok 1949, a nie rok 1939. Trzeba o tym dobrze pamiętać. Trzeba pamiętać o tym, że żyjemy w warunkach Polski Ludowej, a nie Polski obywatelsko-kapitalistycznej, że zadania jakie stawiamy dzisiaj przed teatrem, bez względu

słownie z programu: „Mr. Brown — bo tak się zwie ów milioner — nie ma czasu na długie zachody miłosne; uważa, że małżeństwo jest drogą prowadzącą do celu najkrócej, najpewniej, a kto wie, może i — najtaniej.”

Chcąc zdobyć jakąś kobietę, która mu się podoba, po prostu żeni się. Paragrafem umowy przedślubnej zapewnia przyszłej kandydatce na mrs. Brown 200 000 dolarów rocznej

Andrzej Tokarski

TEPIĆ BĘDZIEMY WSZELKĄ SZMIRE!

(Na marginesie wystawienia komedii A. Savoir'a p. tyt. „OŚMA ŻONA SINOBRODEGO”)

na to, czy jest to teatr dramatyczny, komediowy czy muzyczny — są biegunowo odmienne od tych, jakie stawała przed teatrem burżuazja w okresie jej władzy. Nie jesteśmy ponurymi przeciwnikami komedii czy farsy. Wprost przeciwnie! Chcemy jednak, by ta komedia względnie farsa dawała widzowi szczerą radość, tak jak radosna jest nasza praca i nasz trud budowy nowego Jutra, niefrasobliwą wesołość, wolną od piętna kołtuńskich, drobniomieszczanich nalołów, optymizm i godziwa rozrywka. Chcemy, by sztuka uczyła ludzi żyć po nowemu, myśleć po nowemu, by była artystycznym przetworzeniem ich życia, ich pracy, ich radości, ich smutków. Chcemy, by zapoznawała ich ze skarbami spuścizny artystycznej naszych poprzedników.

Czyżymy w gniuncie rzeczy jest komedia Savoir'a pt. „Ośma żona Sinobrodego”?

Jest ona apoteozą życia pustego, bezmyślnego milionera, nie znoszącego sprzeciwów z racji posiadanych pieniędzy, „wyżartego byczka”, jest apoteozą najbrzydlivszego przedstawiciela — w stadium rozkładu znajdującego się — ustroju kapitalistycznego. Zresztą pozwólcmy mówić samym realizatorom komedii. Cytujemy do-

renty na wypadek rozwodu, po czym żeni się i żyje najszczęśliwiej aż do rozwodu, tj. do chwili, kiedy dana kobieta już mu się znudziła, a na horyzoncie zjawia się inna, która mu się bardziej od tamtej podoba.”

Z drugiego strony jednego „małego człowieka” w sztuce — Huberta, skromnego urzędnika, wysłano i okopano, przedstawiono w krzywym zwierciadle ironii i pasowano w ostatecznym rachunku na błazna i idiotyczne narzędzie „romantycznych” poczynań zakochanej hrabiny, mających na celu zdobycie i przykucie do siebie na stałe pięknego milionera. Taką jest mniej więcej treść tej głupawej „sztuki”. Wszystko to oczywiście podlane lepkiem sosem niemal brukowej pornografii, błazeńskimi dowcipami, mętniakim zgrywaniem się „żartami”, ssanymi z brudnego palca itd. itd.

Słowem — oślizgła ohyda! I taka ohyda musimy teści!

Czy sztuka Savoir'a na scenie teatru Komedia Muzyczna jest przypadkowym potknięciem? Jasne, że nie. Kierownictwo teatru z dyr. Szczerbowskim na czele, zachowując poważny i na możliwym poziomie artystycznym utrzymaniu repertuaru na scenie Teatru Nowego, z całą świadomością, płytkim, tandetnym, ocie-